


# GŁOS KATOLICKI

Nr 14/2004 (2089) Rok XLVI 4.4.2004



*Ojcie, przebacz im,  
bo nie wiedzą, co czynią*

(Łk 23,34)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

J. Tintoretto - „Ukrzyżowanie Chrystusa”  
(fragment) - 1568, St Cassiano, Wenecja

# Latanie

- Londyn
- Paryż
- Bruksela
- Kolonia
- Frankfurt
- Madryt od 28.04.2004
- Ateny od 29.04.2004
- Rzym od 27.04.2004

Rezerwacje:

[www.airpolonia.com](http://www.airpolonia.com)

Tel: +48 (22) 575 00 00

Twoje biuro podróży



[airpolonia.com](http://airpolonia.com)





## telegram dla Kapłanów

4 kwietnia 2004 r.

W Wielki Czwartek Kościół wspomina ustanowienie dwóch Sakramentów: Eucharystii i Kapłaństwa.

To w tamten pamiętny wieczór Jezus zasiadł do Ostatniej Wieczery ze swoimi uczniami. Na znak ofiarnej służby obmył im nogi. Na znak miłości przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w Krew. Pamiątkę ustanowienia Eucharystii Kościół celebrowuje w każdej Mszy Świętej. Natomiast w Wielki Czwartek wszyscy księża przeżywają „Dzień Kapłański”. Nie zapomnijmy o nich w naszej modlitwie! (Redakcja)

## KWIETNA NIEDZIELA

Ewa Ziółkowska

**A**nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święta, gdy usłyszała, że Jezus zdążył do Jerozolimy, nabrała gałązek palmowych i wyszła na Jego spotkanie wołając:

„Hosanna! Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie, król izraelski.” A Jezus znalazł osiołka i wsiadł na niego, jako napisano: Nie bój się, Córkko Syjonu! Oto Król twój przybywa, siedząc na osłędzie. (Ewangelia według św. Jana 12, 12-15)



Przypomnieniem triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, opisanego przez wszystkich czterech Ewangelistów, jest Niedziela Palmowa rozpoczynająca w Kościele obchody Wielkiego Tygodnia. Już od IV wieku tego dnia co roku w Jerozolimie patriarcha w otoczeniu duchowieństwa przejeżdża na osłędzie z Góry

Oliwnej do miasta, podążając tą samą drogą, co niegdyś Chrystus. Zwyczaj ten upowszechnił się na Zachodzie w V i VI wieku. Święcenie gałązek palmowych wprowadzono do liturgii w wieku XI.

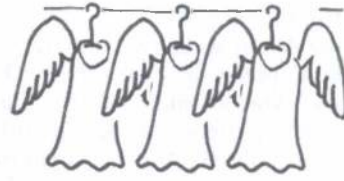
Jak w Polsce świętowano dawniej Niedzielę Palmową? W „Kalendarzu Polskim” Józefa Szczyпки czytamy: *W Kwietną Niedzielę kto bagniatka nie połknął, a dębowego Chrystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzymał!* To zdanie Reja (choć ironiczne) przypomina o dawnych obchodach tamtego dnia, które dziś całkiem zanikły. Tak więc połknięto bagniatka, czyli baze, wierząc, iż przyniesie to nie tylko „duszne zbawienie”, ale i da pożytek ciału w postaci dobrego zdrowia (zwłaszcza zapewni zdrowie gardłu), a na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy wprowadzano uroczystie do kościoła wózek z figurą Chrystusa siedzącego na osiołku. Po miastach wózek ów jeździł od kościoła do kościoła, otrzymując honorową asystę rajców lub siepaczy miejskich, wszędzie zaś nie mogło się obejść bez radosnych procesji, kwiatów rzucanych przez dzieci i palm, którymi zaścietano drogę przejazdu albo bito się nimi, widząc w tym wszakże nie tyle gest pokuty, ile znany zabieg zdrowotny. Niedziela Palmowa w Polsce nazywana była Kwietną, gdyż przypada zwykle w kwietniu, w czasie kwitnienia pierwszych wiosennych kwiatów.

Ciąg dalszy na str. 8

Z satyrycznej teki L.B.

[WYBORY WE FRANCJI]

- ABY PRZYBLIŻYC TELEWIZJOM NASZYCH KOMUNISTYCZNYCH PRZYJACIÓŁ, PRYGOTOWALIŚMY DLA NICH SPECJALNE UBIORY NA CZAS WYSTĘPÓW PRZED KAMERAMI...

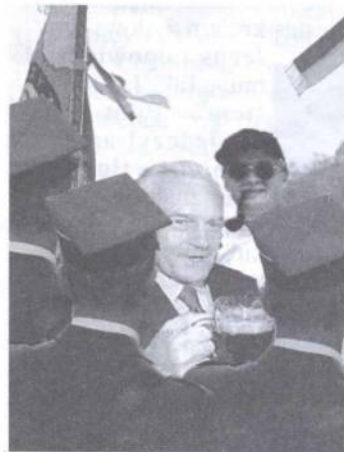


- [SOJUSZE NA LEWICY...]

## QUO VADIS POLSKO?

Wojciech Turek

**Z**wycięstwo wyborcze socjalistów w Hiszpanii i zapowiedź dokonania - przez desygnowanego na premiera Zapatero - zwrotu w polityce hiszpańskiej, to prawdziwy cios dla obecnej polskiej dyplomacji. Osobiście nie dziwię się, że amatorszczyzna w wykonaniu rządu Millera skutkuje również kompromitacją w polityce zagranicznej.



Skoro źle się dzieje w kraju, to dlaczego dyplomacja miałaby wyglądać lepiej? Prawdziwy problem polega na tym, że na scenie politycznej nie widać alternatywy. Zarówno zaangażowanie się Polski w Irak, jak i próba zmontowania bloku równoważącego wpływy Francji i Niemiec, spotkały się z niemal jednoznacznym poparciem liczącej się opozycji.

Godne to ubolewania i wystawia zdecydowanie negatywne świadectwo całej polskiej klasie politycznej.

Wystąpienie Hiszpanii z koalicji okupującej Irak nie oznacza jeszcze rewolucji. Rewolucja może nastąpić dopiero w przypadku zwycięstwa wyborczego demokracji Kerry'ego, ale do wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych pozostało jeszcze trochę czasu. Natomiast odstąpienie Hiszpanii od anty-niemiecko-francuskiej „frondy” oznacza, że Polska - ze swoją obroną Nicei - pozostanie praktycznie sama na placu boju. Myślę, że to dobry moment na krótkie podsumowanie dotychczasowej polityki zagranicznej rządu Millera; co ważne - polityki popieranej przez opozycję, która ostrze swej antyrządowej krytyki skierowała na sprawy wewnętrzne.

W ostatnich latach polska dyplomacja udzielająca bezkrytycznego poparcia dla polityki amerykańskiej oraz podejmująca ryzyko ochłodzenia w stosunkach z Francją i Niemcami, nawet pomijając ostatnie wydarzenia w Hiszpanii, przyniosła niewiele pozytywnych efektów. Zakupiliśmy amerykańskie samoloty, ale nie otrzymaliśmy znaczącej rekompensaty w postaci realizacji umów offsetowych. Wzięliśmy udział w wojnie w Iraku, ponosząc z tego tytułu znaczne koszty finansowe (na szczęście nie było wielu ofiar w ludziach), nie uzyskując w zamian żadnej rekompensaty. Efektem oporu w sprawie przyjęcia konstytucji europejskiej jest ochłodzenie stosunków z Francją i Niemcami, ale również postrzeganie naszego kraju jako czynnika destabilizującego wspólnotę europejską - jeszcze przed wstąpieniem w jej szereg.

Ciąg dalszy na str.6



## LITURGIA SŁOWA

### NIEDZIELA PALMOWA

#### PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50,4-7

*Czytanie z Księgi proroka Izajasza*

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam.

#### DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,6-11

*Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian*

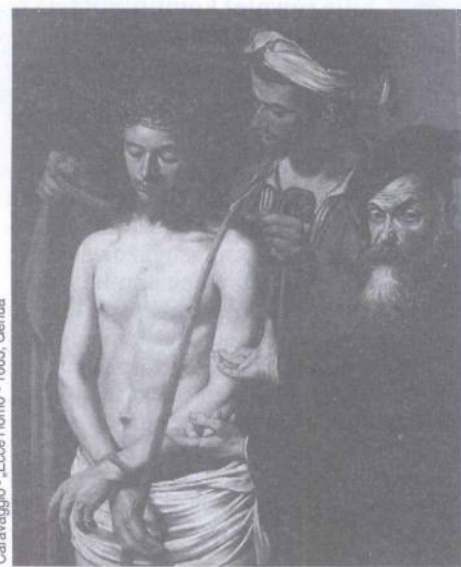
Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym, co zewnętrznie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

#### EWANGELIA

Łk 23,1-49

### MĘKA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Starsi ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie powstali i poprowadzili Jezusa przed Piłata. Tam zaczęli oskarżać Go: „Stwierdziłmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cezarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla”. Piłat zapytał Go: „Czy Ty jesteś królem żydowskim?”



Caravaggio - „Ecce Homo” - 1605, Genua

Jezus odpowiedział mu: „Tak, Ja Nim jestem”. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: „Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku”. Lecz oni nastawali i mówili: „Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd”. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach

również przebywał w Jerozolimie.

Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, działy przez Niego. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na posmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni.

Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: „Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod, bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Kazać Go więc wychłostać i uwolnić”.

A był obowiązany uwalniać im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: „Strąć Tego, a uwolnij nam Barabasza”. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go”.

Zapytał ich po raz trzeci: „Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Kazać Go więc wychłostać i uwolnić”. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagali się ich krzyki. Piłat więc wyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, coż się stanie z suchym?” Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby ich z Nim stracić.

Gdy przyszedli na miejsce, zwane „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wielkiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”. Sztydził z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: „To jest król żydowski”.

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju”.

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha.

Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: „Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy”. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

## DO RODAKÓW W KRAJU I ZA GRANICĄ

Słowo pasterskie na Wielkanoc Ks. bpa Ryszarda Karpińskiego  
Delegata Konferencji Biskupów Polski ds Emigracji

Czcigodni Bracia w Kapłaństwie, Drodzy Rodacy!

**N**awracajcie się i wiercie w Ewangelię (Mk 1, 15) - tymi słowami, wraz z towarzyszącym im gestem posypania głów popiołem, zwraca się kapłan sprawujący liturgię Środy Popielcowej. Obrzęd ten przypomina nam o rozpoczęciu się świętego okresu Wielkiego Postu jako czasu pokuty i pojednania z Bogiem oraz zatrzymuje naszą uwagę nad sensem Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Kieruje w ten sposób „oczy naszej duszy” ku tajemnicy miłości miłosiernej Ojca, który „Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3, 16). Nie żałujmy czasu na rozważanie Męki Pańskiej przy pomocy Pisma Świętego, odpowiedniej lektury, a także tradycyjnych nabożeństw Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Misterium obecności Trójjedynego Boga w ludzkim życiu i wiara w tajemnicę Jego rzeczywistego „towarzyszenia” ludziom w ich dniu powszednim pozwala przekształcać naszą ludzką doczesność, często naznaczoną słabością i grzechem, na przemienione darem nadprzyrodzonej łaski i pełne niewinności dziecięce zaufanie we wszechmoc Boga Ojca. Rozważając tajemnicę Bożej miłości, która szczególnie urzeczywistnia się w przeżywanym okresie Wielkiego Postu, zachęcam wszystkich Rodaków do realizowania praktyk pokutnych w odnowionej formie, do korzystania z rekolekcji i z Sakramentu Pokuty oraz do pełnego zjednoczenia z Chrystusem w Eucharystii. W kontekście zbliżających się wydarzeń paschalnych niezwykle aktualnością wpisują się w naszą historię słowa wielkiego Rodaka, Ojca Świętego Jana Pawła II z jego Orędzia na Wielki Post 2004, poświęconego sytuacji najbardziej potrzebujących, w tym głównie dzieci, i wzywającego nas wszystkich, „abyśmy rozpoczęli wielkopostną drogę, ożywiani wzmożoną modlitwą, pokutą i wrażliwością na potrzebujących” (n. 4). Apel Ojca Świętego niech pozostanie dla każdego z

nas wyzwaniem dla osobistego zaangażowania w program wyeliminowania egoizmu i wszelkich jego form rozpowszechnionych dziś tak bardzo w licznych strukturach życia publicznego. Niech nas także zachęca do czynnego włączenia się w wysiłek troski o najbardziej potrzebujących i tych, którzy oczekują na naszą wyciągniętą „przyjazną dłoń”. Wśród nich znajdują się również polskie dzieci skrzywdzone w różny sposób przez zjawisko migracji. Niech również nikogo nie zniechęca w wielkopostnej trosce i poświęceniu na rzecz najbardziej potrzebujących obecność w codziennym życiu *mysterium iniquitatis* (tajemnicy bezbożności). Dla nas wierzących w Chrystusa, Jedyne Zbawiciela, słabość i bezbronność zapowiadają wszak chwalebne zwycięstwo na krzyżu Jezusa z Nazaretu: „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33b). Drodzy Rodacy w kraju i za granicą! Dzieląc się z Wami wszystkimi radością zwycięskiego „przejścia ze śmierci do życia”, którego dokonał na krzyżu nasz Zbawiciel, pragnę życzyć każdemu z Was, aby owa radość i wiara w ostateczny triumf Dobra ugruntowały się w Waszym życiu codziennym. Niech „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana” - jak tradycyjnie śpiewamy podczas procesji rezurekcyjnej - błogostawi Wam na ten trud przybliżania się do tajemnicy naszego odkupienia.

Bp Ryszard Karpiński  
Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa emigracji

## CZY POLSKA BĘDZIE MIAŁA PRYMASA?

Paweł Bieliński

**J**esienią 2003 r. Ks. kard. Józef Glemp zapowiedział, że nie będzie kandydował na kolejną kadencję jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Słowa dotrzymał. 18 marca 2004 r. podczas 326. zebrania plenarnego KEP został wybrany jego następca. Przed rozpoczęciem głosowania kard. Glemp zostawił pusty fotel przewodniczącego i zajął miejsce z boku stołu prezydalnego. W krótkim przemówieniu podsumował 23 lata kierowania episkopatem i prowadzenia 146. zebrań plenarnych KEP.

Wybory nie przyniosły niespodzianek. Wśród kandydatów powszechnie wymieniano cztery nazwiska: arcybiskupa przemyskiego Józefa Michalika, arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego, biskupa płockiego Stanisława Wielgusa i biskupa połowego Sławoja Leszka Głódzia. Niekiedy dodawano jeszcze biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, arcybiskupa lubelskiego Józefa Zycińskiego, a także sekretarza generalnego KEP biskupa Piotra Liberę. Ten ostatni jednak nie mógł być wybrany, gdyż 102 biskupów uprawnionych do głosowania (prawa głosu nie mieli biskupi emeryci) mogło dokonać wyboru tylko spośród 44 zwierzchników diecezji, praktycznie zaś spośród 42, gdyż kard. Glemp nie kandydował, a biskup świdnicki Ignacy Dec nie otrzymał jeszcze sakry biskupiej.

### CZŁOWIEK ŚRODKA

Przewodniczącym KEP został abp Michalik (rocznik 1941), jego zastępcą zaś abp Gądecki (rocznik 1949). Ten pierwszy przez ludzi, którzy go znają, określanym jest przede wszystkim jako człowiek wierzący. Podobnie jak kard. Glemp - nie zraża się trudnościami.

„One nie są takie groźne, bo Pan Bóg jest mocniejszy niż zło i jest bliżej nas niż myślimy” - mówił w dniu wyboru. Jako jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem wymienił dostrzeganie dobra, które jest wokół nas: „Zło nie ma granic, ale i dobro jest nieograniczone”. Zdecydowany krytyk zarówno Radia Maryja, jak i „Tygodnika Powszechnego”, uchodzi za człowieka środka, nie reprezentuje żadnego „skrzydła” w episkopacie.

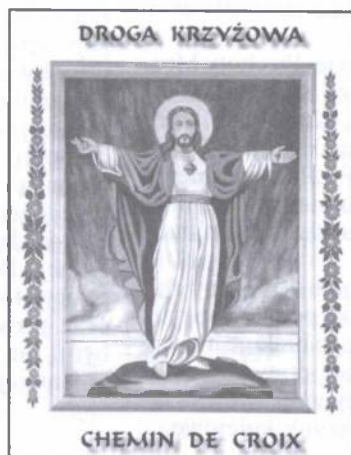
Ciąg dalszy na str.10-11

### Droga Krzyżowa - chemin de croix

Prezent P.Z.K. dla Ojca Świętego z okazji Jubileuszu 25-lecia Pontyfikatu



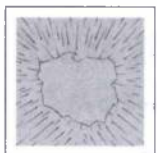
TOTUS TUUS



Teksty: ks. T. Śmiech,  
zdjęcia: Parafia Barlin!

Do zamawiania  
w Redakcji  
Głosu Katolickiego

Cena:  
2 euro (+ przesyłka)



## z kraju

□ Nowym przewodniczącym Episkopatu Polski został wybrany abp Józef Michalik z Przemyśla. Ks. Józef kard. Glemp zachował natomiast tytuł Prymasa Polski. Przewodniczącego wybrano na 5 letnią kadencję.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył wizyty w Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Kuwejcie. Rozmawiano m.in. o wspólnych projektach odbudowy Iraku.

□ Wizytę w Warszawie złożył kanclerz Niemiec G. Schröder. W centrum rozmów znajdowała się sprawa eurokonstytucji. Po zmianach rządu w Hiszpanii tylko Polska opiera się jeszcze odejściu od korzystnych dla kraju zapisów z Traktatu Nicejskiego. Kanclerz przekonywał polskich partnerów do kompromisu.

□ Wypowiedź Kwaśniewskiego o „zwozdeniu” Polski w sprawie broni masowego rażenia w Iraku odbiła się na świecie głośnym echem, powodując komentarze o możliwości wycofania się Warszawy z proamerykańskiej polityki. Kwaśniewski w rozmowie telefonicznej z prezydentem USA Bushem potwierdził jednak polskie zaangażowanie w Iraku. Wypowiedź o „zwozdeniu” wytłumaczono lingwistycznym nieporozumieniem.

□ Premier Miller złożył oficjalną wizytę w Rumunii. Była to pierwsza wizyta na tym szczeblu od 10 lat. 4 kwietnia Rumunia stanie się członkiem NATO. Miller udał się też na rozmowy do Hiszpanii, by zapoznać się ze stanowiskiem socjalistów, którzy objęli władzę w Madrycie w kwestii Iraku i eurokonstytucji. Podczas pobytu w Bukareszcie Miller opowiedział się za kompromisem w sprawie eurokonstytucji.

□ MON Szmajdzkiński złożył niezapowiedzianą wizytę w Iraku, gdzie odwiedził polskich żołnierzy z sił stabilizacyjnych.

□ MSZ Cimoszewicz przebywał w Brukseli, gdzie przypomniał o nie załatwionym problemie rozciągnięcia klauzul handlowych UE z Rosją także na kraje, które wstępują do Unii 1 maja. Spotkanie ministrów w Brukseli dotyczyło głównie walki z terroryzmem.

□ SLD grozi rozłam. Z propozycją utworzenia nowej Socjaldemokracji wystąpił marszałek Sejmu M. Borowski. Pojawiły się też głosy żądające dymisji Millera i zastąpienia go Oleksym.

□ Po wyborze Wojciechowskiego na prezesa PSL, w partii ludowej zaszły kolejne zmiany. Wiceprezesami PSL zostali Kuźmiuk i Podkański. Kalinowski, który ustąpił ze stanowiska, zachował jednak wpływ w partii. Nie będzie natomiast wspólnej listy ludowców i LPR w wyborach do europarlamentu. LPR odrzucił propozycję wystawienia wspólnej listy, proponując jedynie udostępnienie działaczom ludowym miejsc na swoich listach.

□ Na czele listy PO do parlamentu europejskiego znalazł się były premier z AWS prof. J. Buzek. Warszawską listę Platformy otwiera natomiast kontrowersyjny były prezydent stolicy Piskorski, którego PiS oskarża o nadużycia.

□ PO potwierdza „obronę Nicei”. Przed wyborami chodzi o przedstawienie tej partii jako ugrupowania broniącego pozycji Polski. Na kongresie Platformy doszło w związku z tym do ostrej polemiki Olechowskiego z Rokitą. Olechowski uznał stanowisko „obrony Nicei” za „polityczne awanturnictwo”.

□ „Balcerowicz musi zostać!” - oświadczył z trybuny sejmowej Lepper, ale zaraz dodał, że po to, by można go rozliczyć i ukarać, jak Samoobrona obejmie władzę. Wg badań Pentora PO może liczyć na 25%, Samoobrona na 24%, SLD-UP na 14%, PiS na 13%, LPR na 9%, a PSL na 5%.

□ Gen. Kiszczak został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu. Sąd uznał jego odpowiedzialność za użycie broni przeciw strajkującym górnikom z „Wujka” w 1981 r.

□ Sąd lustracyjny uznał kolejnego posła Federacyjnego Klubu Jagielińskiego za „kłamcę lustracyjnego”. Tym razem mandat może utracić R. Chodyniecki, który wszedł do Sejmu z list SLD.

□ IPN odnalazł w Szwecji podejrzanego o zbrodnie komunistyczne kapitana UB Józefa Bika vel Bukara. Znany z okrucieństwa Bukar został odnaleziony po tym, jak przysłał do IPN list z prośbą poświadczenia stażu pracy w UB, który miał mu zwiększyć świadczenia emerytalne w Szwecji.

□ Sejmowa komisja śledcza do sprawy Rywina ma problemy z napisaniem ostatecznego raportu ze swojej działalności. Kolejna zmiana procedur zaproponowana przez przewodniczącego komisji Nałęcza spotkała się z odrzuceniem przez pozostałych członków komisji.

□ Produkcja przemysłowa w lutym zwiększyła się aż o 18%. Wzrost gospodarczy w I kwartale może wynieść około 5%. Bezrobocie nadal przekracza 20% ludności czynnej zawodowo. 75% Polaków źle ocenia rozwój sytuacji w kraju.

□ Tylko dwoma głosami Rada Miasta Krakowa przegłosowała jednak, że supermarkety w tym mieście będą pracowały także w niedzielę.

□ Fundacja Amerykańskiej Piechoty Morskiej przyznała specjalne stypendium finansowe córce mjra H. Kupczyka, który zginął w czasie pełnienia służby w Iraku. Fregata raketowa ORP „Pułaski” bierze udział w polsko-duńsko-niemieckich manewrach morskich w duńskich cieśninach na Bałtyku.

□ Od kwietnia wzrastają o 40% ceny stali. W związku z podwyżką podniesiono już ceny skupu złomu, którego brakuje hutom. Punkty skupu przeżywają prawdziwe obłężenia, a złodzieje uaktywnili swoją działalność, kradnąc m.in. szyny kolejowe...

Dokończenie ze str. 3

## QUO VADIS POLSKO?

**M**amy bardzo mało przyjaciół w Europie, wyłącznie na własne życzenie. Groźnym symptomem może być - na co wskazuje opublikowana „doktryna obronna” - przebudowa polskich sił zbrojnych w kierunku utworzenia nielicznych, doskonale wyszkolonych oddziałów szybkiego reagowania, kosztem - to jasne - zmniejszenia zdolności do przeciwstawienia się klasycznej inwazji lądowej. Czyżbyśmy nie obawiali się ataku ze strony żadnego z naszych sąsiadów? Oczywiście tak sformułowana doktryna obronna (?) wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Ameryki, aby jej sojusznicy posiadali mobilne oddziały posiłkowe. Gdzie są sukcesy? Nie ma i nie mogło być. Każdy, kto rozumie politykę jako grę interesów, a nie chciejstw, urojeń czy sentymentów, pojmuje, że dla Stanów Zjednoczonych Polska nigdy nie będzie krajem o znaczeniu pierwszorzędnym. Tak jest i tak będzie, czy się nam to podoba, czy nie.

W przeciwieństwie do optyki naszych sojuszników zza Atlantyku, Polska zawsze będzie odgrywała rolę pierwszoplanową dla krajów Unii Europejskiej, a zwłaszcza dla Francji i Niemiec. Niemcy sąsiadują z nami, a Francja potrzebuje Polski chociażby dla zrównoważenia potęgi niemieckiej. Ten kierunek polskiej polityki został jednak w ostatnich latach zaniechany. Upadła idea Trójkąta Weimarskiego, kto dziś mówi o historycznym pojednaniu polsko-niemieckim, analogicznym do wcześniejszego pojednania francusko-niemieckiego? Polska dyplomacja w ogóle nie akceptuje polityki zmierzającej do uczynienia z Europy sprawnego organizmu decyzyjnego i odgrywającej samodzielną rolę w światowej polityce.

W ten sposób marnujemy nieczęsto nam sprzyjającą w przeszłości koniunkturę międzynarodową. Mamy niepodległość i mamy prawo do samodzielnego kształtowania kierunku naszej polityki zagranicznej. Powinna ona zmierzać, jestem o tym przekonany, w kierunku ścisłego związania Polski z Zachodem oraz ugruntowania naszej niepodległości systemami bezpieczeństwa. Te priorytetowe cele możemy realizować jedynie poprzez konstruktywną współpracę w ramach Unii Europejskiej (bo innej Europy nie ma) oraz współtworzenie silnego i sprawnego organizmu decyzyjnego. Nie jestem ani euroentuzjastą ani zwolennikiem federalizmu czy euro. Tu jednak chodzi o politykę obronną i o zapewnienie krajom Unii Europejskiej, w tym Polsce, bezpieczeństwa. Bez ścisłego współdziałania z Niemcami i Francją Polska nie zrealizuje tych dwóch priorytetów: ścisłej integracji z Zachodem oraz utrwalenia naszego niepodległego bytu. Im wcześniej politycy w Polsce to zrozumieją, tym lepiej dla Polski.

Wojciech Turek

## polemiki

## POKUSY WIELKOPOSTNE

Stanisław Michalkiewicz

**N**ie ma dnia bez pokus. Nie ma pokus bez hokus - ostrzegal poeta. Warto przypomnieć to dzisiaj, nie tylko ze względu na okres Wielkiego Postu, w którym powinniśmy ćwiczyć odporność na pokusy, ale przede wszystkim ze względu na niebywałe rozmnożenie rozmaitych pokus, przede wszystkim politycznych. Czasami wydaje mi się nawet, że to właśnie je miał na myśli cytowany poeta, ponieważ uleganie pokusom politycznym połączone jest z reguły z jakąś, często gwałtowną ekwilibrystyką, do której pasuje określenie „hokus”.

Tak się akurat składa, że na ostatnim Kongresie PSL dotychczasowy prezes tej partii Jarosław Kalinowski utracił swoje stanowisko na rzecz Janusza Wojciechowskiego, byłego prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Polskie Stronnictwo Ludowe, partia, jak to się mówi, z tradycjami, dzisiaj przeżywa okres złego fartu. Jej notowania spadły do niewiarygodnie niskiego poziomu 4 procent, co oznacza, że ze Stronnictwem sympatyzują już wyłącznie rodziny jego członków, a reszta klienteli przeszła do Samoobrony. Podobny spadek notowań dotknął również Sojusz Lewicy Demokratycznej. Jest to wprawdzie ugrupowanie rządzące, ale jego popularność w ciągu zaledwie 2 i pół roku spadła z 48 do zaledwie 9 procent! W takich sytuacjach pojawiają się pomysły podobne do tych, jakie leżyły się w głowach poetów proletariackich w epoce realizmu socjalistycznego: „Przez gwiazdne niebo jak przez durszlak / Noc sieje żdźbła mdłe blasków ostrych / Kacper Gwóźdź mknie przez twarde dróg szlak / I idą za nim słupy wiorst pstre. / Cóż - Kacpra szept brzmi - moich prac plan / o ośm zwiększyłem ledwie procent. / I osiemnaście w głowie Kacpra / świta uparcie idąc nocą”.

Ledwie więc tylko Wojciechowski został nowym prezesem PSL, już działacze SLD rozpoczęli kuszenie udziałem w koalicji. Oczywiście popularności to PSL-owi podnieść nie może; gdyby podnosiło, to SLD nie miałby dzisiaj 9 procent, tylko 90. Ale popularność to tylko jedna z korzyści płynących z posiadania władzy. Inne korzyści mają charakter bardziej materialny i sprzyjają zakładaniu tzw. „starych rodzin”. Tak właśnie rozumował świeży baron Aerenthal, austriacki minister spraw zagranicznych. Jego rosyjski kolega, hrabia Izwołski, zapytał go kiedyś nie bez złośliwości, czy pochodzi ze starej rodziny. - Nie, Eksceleńco, - odparł Aerenthal - ale mam nadzieję nią zostać. Wiadomo, że do założenia starej rodziny niezbędny jest majątek i to spory. No a skąd w dzisiejszych czasach go wziąć?

Ciąg dalszy na str. 17



## ze świata

□ Wojsko izraelskie dokonało zamachu na duchowego szefa Hamasu szejka Yassina. Zabity szejk był 10 lat temu zwolniony z izraelskiego więzienia, był niewidomy i korzystał z wózka inwalidzkiego. Cieszącego się poważaniem Palestyńczyków Yassina uważano za umiarkowanego działacza Hamasu. Jego śmierć wywołała zapowiedź powszechnego odwetu na Izraelu. Arafat ogłosił w Palestynie trzydniową żałobę.

□ W Kosowie doszło do starć etnicznych. Zginęło 28 osób. Serbowie zostają zmuszeni do opuszczenia tej prowincji, a Belgrad proponuje podział Kosowa. Na razie w zapalne rejony skierowano dodatkowych żołnierzy sił pokojowych, które liczą już 19 tysięcy. Policja ONZ aresztowała 163 osoby.

□ Policja hiszpańska ustaliła już autorów zamachu z 11 marca. Poza Hiszpanem, który dostarczył materiałów wybuchowych, wszyscy zamachowcy są związani z islamskim terroryzmem.

□ Na początku kwietnia dojdzie w Moskwie do spotkania prezydentów Putina, Chiraka i kanclerza Schrödera.

□ We Francji odbyły się wybory regionalne. Koalicja lewicy uzyskała 40,5%, Centro-prawica - 34%, skrajna lewica - 5%, a Front Narodowy - 17,5%, co pozwoliło mu w 19 na 22 regiony na dogrywkę w II turze.

□ Gruzja zawiesiła blokadę autonomicznej Adżarii. Prezydent Adżarii obiecał umożliwienie przeprowadzenia wyborów parlamentarnych także na kontrolowanym przez siebie terenie. Gruzji groziła wojna domowa, kiedy to adżarska milicja nie wpuściła na teren autonomii prezydenta Saakaszwiliego.

□ W walkach wewnętrznych w Afganistanie zginęło ponad 100 osób. Do zamieszek doszło po zabiciu ministra rolnictwa przez siły podległe miejscowemu gubernatorowi.

□ Wojska Pakistanu kontynuują operację w pobliżu granicy z Afganistanem. Żołnierze zatrzymali już ponad 100 osób, które podejrzewa się o związki z Al-Kaidą.

□ Minęła pierwsza rocznica interwencji w Iraku. W operacji tej zginęło dotąd 673 żołnierzy, w tym 2 Polaków. Amerykanie stracili 573 żołnierzy. Ostatnio w Iraku zastrzelono 2 inżynierów z Finlandii i miejscowego sędziego.

□ USA zablokowały konta dostojników Husajna i członków ich rodzin.

□ Przywódca duchowy szyitów w Iraku ajatollah Siatni zaapelował do ONZ, by nie popierało projektu nadania temu krajowi konstytucji, co komplikuje amerykański plan stabilizacji tego kraju.

□ Pakistan może otrzymać od Stanów Zjednoczonych specjalną klauzulę „najbliższego sojusznika spoza NATO”.

□ Prezydent USA G.W. Bush zapowiedział, że złoży wizytę w Normandii w czerwcu tego roku w rocznicę lądowania aliantów we Francji.

□ Estonia wydalila 2 rosyjskich dyplomatów. Usiłowali oni pozyskać dokumenty dotyczące obecności Estonii w NATO i UE. Moskwa w ramach retorsji wydalila 2 dyplomatów estońskich.

□ Wybory prezydenckie na Tajwanie wygrał nieznacznie Chen-Shui-bian, który pokonał kandydata Kuomitangu. Urzędującemu prezydentowi w reelekcji pomógł... zamach na jego życie w przeddzień wyborów. Prezydent i wiceprezydent zostali lekko ranni. Z powodu zbyt niskiej frekwencji unieważniono jednak referendum, które odbywało się razem z wyborami, a dotyczyło stosunku Tajwańczyków do negocjacji z Pekinem.

□ Wybory prezydenckie w Salwadorze wygrał kandydat konserwatystów i narodowców Antonio Saca.

□ Parlament Chile przegłosował dopuszczalność w tym kraju rozwodów. Rozwód będzie możliwy po roku separacji i po próbach mediacji i pojednania. Prawica obawia się, że dopuszczalność rozwodów może się przyczynić do zerwania społeczeństwa z tradycyjnymi wartościami.

□ Polska i Ukraina wystąpiły do Komisji Europejskiej o wsparcie dla idei utworzenia ukraińsko-polskiego uniwersytetu w Chyrowie, niedaleko granicy z Polską. W 1886 roku jezuici utworzyli tu znane w regionie centrum kształcenia, które zamknęły w 1939 roku sowieckie wojska.

□ Do końca marca koncern produkujący sprzęt AGD „Whirlpool” ma zdecydować o wyborze miejsca dla swojej nowej inwestycji. Pod uwagę brana jest Polska, Słowacja lub Czechy.

□ Węgierski koncern paliwowy MOL chce uzyskać do końca kwietnia decyzję Warszawy w sprawie możliwości fuzji tego koncernu z PKN Orlen. Strona polska znów zmienia plany prywatyzacji „Orlenu”.

□ Ceny ropy na rynkach światowych osiągnęły najwyższą wartość od 13 lat.

□ B. prezydent Czech V. Havel zaapelował do państw europejskich o pomoc dla białoruskiej opozycji.

□ Z Łotwy donoszą o masowym wykupywaniu towarów spożywczych. Z półek znika sól, ocet i cukier. Wzmożone zakupy są spowodowane strachem przed podwyżkami cen po wejściu tego kraju do UE 1 maja. Cukier wykupywany jest także w Polsce.

□ W wieku 94 lat zmarła była królowa Holandii Juliana. Abdykowała w 1980 roku na rzecz swojej córki Beatrix.

□ Ponad 50 osób zginęło od wybuchu gazu w bloku w Archangielsku w Rosji. Przyczyną wybuchu była kradzież metalowych elementów, zabezpieczających, które sprzedano na złom.

□ Chiny zawiesiły dialog z USA dotyczący praw człowieka. Jest to riposta Pekinu na przygotowaną przez Departament Stanu rezolucję do ONZ w sprawie łamania praw obywatelskich w ChRL.

Ciąg dalszy ze str. 3

## KWIETNA NIEDZIELA

Zwana też była Wierzbą - bo u nas liście palmowe zastąpione zostały gałązkami wierzb lub leszczyny, bogato przystrojonymi trzcina, pędami borówki, kolorowymi wstążkami, suszonymi roślinami, kwiatkami z bibuły. W *Palmową Niedzielę każdy kościół polski zakwita wiązkami wierzbiny, modrzewia, borówek, barwinku, jak gdyby całe gaje zeszyły do świątyni oddać hołd Zbawicielowi. Wierzbina usiana białymi kotkami - to polska palma, wdzięczna i pokorna* - pisała Zofia Kossak („Rok polski. Obyczaj i wiara”). Na ziemiach polskich święcenie palm w świątyniach znane jest od średniowiecza. Dokonało się tu włączenie do kościelnej ceremonii pradawnej, wiosennej praktyki. W czasach pogańskich gałązki wierzbowe stanowiły symbol rodzącego się życia. Jeszcze całkiem do niedawna w obrzędowości ludowej były narzędziami zabiegów magicznych. Poświęcenie potęgowało ich moc. Przyniesione z kościoła palmy do dziś na wsiach, starym zwyczajem, zatyka się za obrazami świętych, by przynosiły zdrowie i dostatek. Dawniej zrobione z nich krzyżyki przybijano nad drzwiami domów i obór, aby zabezpieczyć ludzi i bydło od wszelkich kłesk, zarazy, piorunów, pożarów. Gospodarz, wypędzając zwierzęta na pastwisko po raz pierwszy w roku, trzymał palmę w ręce. Poświęcone gałązki wtykano w ziemię, by uchronić zasiewy od gradu. Kładziono je także pod pierwszą skibę przy pierwszej orce. Bazie dodawano na wiosnę do zboża siewnego. Część gałązek zostawiano, przeznaczając je do okadzania chorych ludzi i zwierząt. Niedziela Palmowa uchodziła za dzień tajemniczy, niezwykły. Na Podkarpaciu wierzono, że wtedy góry otwierają się, by odsłonić ukryte w nich skarby. Znane były przysłowia związane z tym dniem, np.: „Pogoda w Kwietną Niedzielę wróży urodzaju wiele”.

Palmy robiono w całej Polsce, również w miastach, gdzie popularne były krótkie palemki, tzw. wileńskie. Każdy region miał właściwą sobie formę palmy. W Karpa-

tach Zachodnich i na Kurpiach niektóre osiągają dziś długość kilkunastu metrów. W wielu miejscowościach po uroczystościach religijnych organizowane są konkursy, zwyciężają palmy najpiękniejsze, jak w Łysej na Kurpiach czy choćby tylko te najdłuższe, jak w Lipnicy Murowanej koło Bochni (fot.).

**A**le Niedziela Palmowa to nie tylko palmy. W XVII i XVIII wieku w Polsce bardzo popularne było inscenizowanie wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. W wielu miastach w Niedzielę Palmową ciągnięto drewnianą rzeźbę w procesji, zwykle odbywającej się we wnętrzu świątyni, na cmentarzu przykościelnym bądź między dwoma kościołami symbolizującymi Jerozolimę i Górę Oliwną. W Krakowie „lipowego Jezusa” ciągnięto z kościoła św. Wojciecha do kościoła Mariackiego. Był to wielki zaszczyt, dlatego początkowo czynili to rajcy miejscy. A dzieci na drogę, którą miał przejeżdżać Jezus, rzuciły wierzbowe gałązki i kwiaty, wołając: „Hosanna na wysokościach”.

W XVIII wieku procesja ta dawała sposobność różnym żartownisiom do wybryków, nie mających związku z pobożną intencją uroczystości. Zdarzało się, że niektórzy, krocząc w pochodzie, wykrzykiwali na nutę krakowiaka: „Jedzie Jezus, jedzie, /Weźmie żur i śledzie, /Kielbasy zostawi // pobłogostawi. Przeciwno takim nieprzyzwoitym zachowaniom wystąpiły władze diecezji krakowskiej i rozporządzeniem z 10 sierpnia 1780 r. zakazały „wożenia Pana Jezusa po kościele na osiołku”. Jednak zwyczaj nie całkiem poszedł w zapomnienie.

**W**Tokarni niedaleko Myślenic, niewielkiej beskidzkiej wsi, malowniczo położonej w dolinie potoku Krzczonówki, od blisko 40 lat obchody Niedzieli Palmowej mają szczególną oprawę. W ów dzień, kiedy pola i góry często przyprószone są jeszcze śniegiem, rano ze wszystkich zakątków wioski ściągają do kościoła mieszkańcy, niosąc wykonane własnoręcznie palmy. Idą dzieci, trzymając małe zaledwie półmetrowe palemki. Starsi przygotowali dłuższe, niekiedy sześć-, ośmiometrowe palmy. A wszystkie bajecznie kolorowe, pięknie zdobione świecizną, wstążkami i kwiatami. Kościół wypełnia gęstniejący, barwny las. Najwyższe palmy muszą pozostać na zewnątrz, bo nie mieszczą się w zabytkowym drewnianym kościółku Matki Boskiej Snieżnej. Po mszy formuje się uroczysta procesja, która kilkakrotnie obchodzi świątynię. W otoczeniu gnących się na wietrze palm - jak przed wiekami - ciągnięta jest figura Chrystusa na osiołku. Dawną tradycję wskrzesił w 1968 r. proboszcz ks. Jan Mach. Z wykształcenia historyk, pragnął nawiązać do staropolskiego zwyczaju. Wzorem dla ludowego artysty Józefa Wrony stała się rzeźba z około 1470 r. w Muzeum Narodowym w Krakowie, pochodząca z kościoła parafialnego w Szydłowcu k. Buska - „Chrystus na osiołku palmowym”, wówczas eksponowana w Kamienicy Szolajskich, a obecnie na Wawelu.

Józef Wrona, urodzony w 1943 r., w szko-



le lubił malować, ale do rzeźbienia nie wykazywał żadnych predylekcji. Już jako dorosły, pełniący w parafii w Tokarni funkcję kościelnego, sięgnął po dłuto, zainspirowany kupioną w Zakopanem drewnianą głową jelenia. Zachęcony przez księdza proboszcza, spróbował zmierzyć się z tematem podpatrzonym w Krakowie. Osiągnięcie zamierzonego efektu kosztowało go niemało trudu. „Postać Chrystusa tak odrobiłem, żeby można ją w potrzebie zdjąć z osła” - powiedział. Naturalnej wielkości figura wykonana jest z jednego pnia drewna lipowego, podobnie jak tułów osiołka. W polichromii dominują dwie barwy: biel szaty Chrystusa i szarość zwierzęcia. Rzeźba umieszczona jest na platformie z kółkami, przystosowanej do ciągnięcia w czasie procesji.

Wjazd Chrystusa do Jerozolimy inspirował artystów od dawna. Pierwsze znane na terenie Polski przedstawienie tego wydarzenia pochodzi z końca XI w. i jest ilustracją „Złotego kodeksu”, przechowywanego w gnieźnieńskiej bibliotece kapitulnej. Od końca średniowiecza temat ten w sztuce sakralnej występował rzadko. Niemniej pojawia się w pracach współczesnych artystów ludowych, czego przykładem jest pogodny w wymowie obraz na szkle Adama Słowińskiego oraz rzeźby w drewnie Romana Śledzia i Henryka Zygadły, pozostające w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Niedziela Palmowa, której zasadniczym momentem - zgodnie z przekazem biblijnym - był uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, w Polsce świętowana jest szczególnie bogato. Warto mieć świadomość, że malownicze widowisko - takie jak to w Tokarni - nie tylko pełni funkcje ludyczne, jest atrakcją turystyczną, ale stanowi dalekie echo średniowiecznych misterii, rodzaj *theatrum sacrum*, mającego służyć przypomnieniu i przede wszystkim głębszemu religijnemu przeżyciu treści Pierwszej Niedzieli Męki Pańskiej.

**Ewa Ziółkowska**





## UKRZYŻOWANY ZBAWICIEL

Anna Sobolewska

**P**isarze i malarze renesansu poszukiwali raczej tego, co ludzkie, woleli nawet sceny z życia Jezusa czy Świętej Rodziny ukazywać w sposób laicki, uwypuklali na każdym niemal kroku - również w Bożym Objawieniu - walory humanistyczne. Artyści baroku natomiast znacznie chętniej dawali wyraz swej tęsknocie za pierwiastkiem nadprzyrodzonym, sięgali po biblijne tematy, korzystali z pism i nauk pobożnych ascetów, a nawet odwoływali się do kościelnych dekretów. Naiwnemu moralizmowi humanistów przeciwstawili - jak niegdyś pięknie to sformułował ks. Janusz St. Pasierb - „religię ukrzyżowanego Chrystusa”.

Jacopo Robusti (1518-1594), zwany Tintoretto, żył na przecięciu obu epok. „Działając w czasie odrodzenia religijności kontrreformacyjnej”, wolał zrezygnować z tematów świeckich, a będąc człowiekiem głęboko wierzącym - jak to ujęła w książce „Chrześcijaństwo w sztuce” Helen de Borchgrave - „całe życie spędził nie tyle na interpretowaniu, co po prostu ilustrowaniu biblijnych tematów”, wcielaniu w życie idei, które znalazły swój wyraz w dokumentach zakończonego w roku 1563 soboru. Przejął się do głębi ewangeliczną prostotą i ubóstwem. Przyjmując nominację na oficjalnego malarza Szkoły Św. Rocha, zaczął wykonywać na ścianach Scuola Grande ogromnych rozmiarów malowidła - sceny Chrystusowej męki, między innymi „Cierniem koronowanie”, „Drogę na Kalwarię”, wreszcie powstałe w 1566 roku „Ukrzyżowanie”, uznane za jedno z jego szczytowych artystycznych osiągnięć.

Ukazując Jezusa na krzyżu, biorąc pod uwagę wszystkie, opisane przez Ewangelię okoliczności tragicznego wydarzenia, uczynił siebie jednym ze świadków męki i śmierci Zbawiciela. Umieszczając siebie pośród najważniejszych bohaterów, stając niejako naprzeciw trudnej do zgłębienia tajemnicy, pragnął nie tyle dać wyraz swojemu przeżyciom i przekonaniom, co przybliżyć do prawdy, unoaczyć, co i dlaczego się stało. Sięgając po język teologii można by mówić o kenotycznym i kerygmaticznym charakterze tintoretowskiego arcydzieła. O ile entuzjastycznie przyjęty, podziwiany przez Rubensa czy van Dycka obraz z 1566 roku jest przykładem, jak głęboko wniknął on w teologię zbawienia, w problem relacji Syna względem Ojca czy w sens samej Ofiary, a także następujących po sobie zdarzeń, tak obraz powstały dwa lata później, a namalowany dla Bractwa Św. Kasjana, jest dowodem, w jakim kierunku szło myślenie autora niezwykłych, acz nie do końca dla wszystkich przekonujących biblijno-teologicznych przedstawień.

Lodovico Dolce, piewca Tycjanowskich aktów i autor znanego, XVI-wiecznego dzieła o malarstwie, zarzucił autorowi „Zwiastowania” i różnych wersji „Godów w Kanie”, „pospieszność i niedbałość”. Podobnie Michał Alpatow, jak i Bernard Berenson, należący niewątpliwie do najwybitniejszych znawców przedmiotu, przeciwstawił Tintoretta autorowi „Wenus z Urbino” i „Hiszpanii spieszącej z pomocą Kościołowi”. Nie ukrywał, że woli przemyślane, treściowo i warsztatowo znacznie bardziej dopracowane wizje weneckiego humanisty, jednego z mistrzów późnego renesansu, niż malarza łączącego „sprawy nieziemskie” z „wyraźnie ludowym ujęciem”. Nie zawahał się dodać, iż monumentalne, cykliczne prace piewcy powszednich, popularnych w epoce potrydenckiej ideałów sprawiają „przejmujące wrażenie swoim ogromem prawdziwego patosu”. Z kolei Jan Białostocki w swojej „Sztuce cenniejszej niż złoto” zwrócił uwagę, iż Tintoretto, łącząc wrażliwość na kolor z liryzmem i niebywałym dramatyzmem, przedstawiał „tematy religijne, mitologiczne i alegoryczne jakby na fantastycznej scenie ogromnego teatru, gdzie bohaterowie i święci pojawiają się jak nierealne wizje w błyskach światła”. Jego zdaniem w dziełach weneckiego mistrza świat



rzeczywisty zmieszał się z fantastycznym, prawda złączyła się z legendą, fantazja - z wiarą, biblijny przekaz - z mitem.

Na „Ukrzyżowanie” z 1568 roku można patrzeć pod różnym kątem i, zależnie od przyjętych kryteriów czy kierując się własnymi zainteresowaniami, odkryć rzeczy, które w danym momencie wydają się istotne. Gdy chcemy zrozumieć i przybliżyć sobie określoną epokę, jak i konkretne dzieło, społeczno-religijne stosunki czy - jak byśmy dzisiaj powiedzieli - kontekst społeczny zdaje się często ważniejszy od teoretyczno-ideowych czy teologicznych założeń. Autorowi obrazu ze Scuola San Cassiano nie było z pewnością obojętne, jak cykl obrazów, posiadających wyraźny narracyjny charakter, zostanie przyjęty; czy zdoła przemówić do poszczególnego widza tak jak Biblia, która zresztą - w myśl zarządzeń Soboru Trydenckiego - nie mogła być przez „zwykłego śmiertelnika” czytana, a tym bardziej interpretowana. Nie bez powodu jednak przedstawiając „swoją” wizję wydarzeń sprzed stuleci Jacopo Robusti korzystał ze sprawdzonych wzorców. Niemi dialog umierającego Chrystusa z Matką, układ kompozycji oraz przyjęte malarskie rozwiązania wyraźnie odsyłają do „Ukrzyżowania” Maertena Van Heemskerka z 1548 roku. Niderlandzki malarz, jak później Tintoretto, był zafascynowany michelangelowską *terribilità*. W jego scenach pasyjnych burzliwy ekspresjonizm połączył się z elementem patetycznym, zupełnie obcym północnoeuropejskiej tradycji. Ukosnie malowane krzyże nie zdarzały się często, można jednak odnaleźć je na płótnach takich niemieckich mistrzów, jak Albrecht Dürer i Łukasz Cranach. Kompozycja obrazu jest asymetryczna i na pierwszy rzut oka wydaje się zbyt ekscentryczna, jakby nie naturalna. Krzyż Chrystusa i krzyże łotrów zostały ustawione *contre plongé*, czyli naprzeciw, po przekątnej - należałoby mówić o odwróceniu sytuacji! Wzrok Chrystusa prowadzi do Matki Bożej nieutulonej w bólu, niepokieszonej w żałości. Św. Jan pocięszy a jednocześnie wyraźnym gestem wskazuje, na czym należy skupić swą uwagę.

Malując ukrzyżowanie w taki właśnie sposób Tintoretto doskonale zdawał sobie sprawę, jak obraz zostanie odebrany przez wiernego, który pojawi się pod kościelnym chórem. Wierny, spoglądając na „odwzorowaną” na płótnie biblijną scenę, znajdując się na osi ołtarza i zarazem wprost naprzeciw Jezusa, w zasięgu jego wzroku, będzie miał wrażenie - po pierwsze: iż sam bierze udział w prawdziwym wydarzeniu; po wtóre: że jest jedną z kolejnych osób, która musi odnieść się w jakiś sposób do tego, co się dzieje czy co się stało.

Dokończenie na str. 15



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (ricziena@francenet.fr)

### L'ÉGLISE POLONAISE DANS LA CONTINUITÉ

Le primat de Pologne, le cardinal Józef Glemp, atteint par la limite d'âge, a cessé ses fonctions de président de l'épiscopat polonais. Il reste toutefois primat à vie, les deux fonctions ayant été séparées à cet effet. Les évêques polonais ont choisi monseigneur Józef Michalik, archevêque métropolitain de Przemyśl, comme nouveau président de la Conférence épiscopale polonaise dont il assurait déjà la vice-présidence. Il exercera ses fonctions pendant cinq ans. Il sera secondé par monseigneur Stanisław Gądecki, archevêque métropolitain de Poznań. Ce choix n'a étonné personne car les deux hommes étaient déjà donnés favoris par la presse depuis longtemps. D'après les observateurs, ce sont deux courants qui seront représentés au sein de l'Église polonaise, l'un plus conservateur avec le président, l'autre plus libéral avec le vice-président. Cependant, ces courants ne divisent pas l'épiscopat polonais qui, par le choix qu'il a effectué, a voulu montrer son unité. Monseigneur Michalik a 63 ans et dirige son diocèse depuis un peu plus de dix ans. Il a longtemps travaillé à la Curie Romaine ainsi qu'au Conseil pontifical pour les Laïcs dont il est actuellement consultant. Monseigneur Gądecki a 54 ans et a pris la direction de son diocèse après le départ de son prédécesseur, accusé de harcèlements sexuels, perpétrés à l'encontre de prêtres. Il est con-

sultant de la Commission papale pour les rapports religieux avec le judaïsme. Tous les observateurs s'accordent pour dire que le choix effectué par l'épiscopat polonais est celui de la continuité : pas de révolution avec monseigneur Michalik, connu pour sa forte personnalité, qui défendra la ligne traditionnelle de l'Église polonaise et son identité dans l'Europe en cours de réunification, sans toutefois l'enfermer dans un bastion, comme la présence de monseigneur Gądecki, homme de dialogue, nous en donne la garantie. La collaboration entre les deux hommes devrait donc allier tradition et modernité.

Je veux profiter de cette information importante pour rendre hommage à monseigneur Glemp qui a dirigé l'Église polonaise pendant 23 ans. Il a pris la suite du cardinal Wyszyński dans un moment difficile pour la Pologne avec l'état de guerre, la mort du Primat du siècle et l'attentat contre le pape Jean-Paul II. Il lui a fallu faire entrer l'Église polonaise dans l'ère de la démocratie, après le chute du communisme, et faire face aux menaces qui pèsent sur la religion. Son bilan est positif. L'Église polonaise reste implantée dans la société, elle a obtenu le concordat, l'enseignement de la religion dans les écoles, elle sait défendre ses valeurs, elle est écoutée dans le pays et consultée par les hommes politiques sur les grands problè-



Ks. Prymas, kard. J. Glemp (fot. P. Fedorowicz)

mes de société comme l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Tout le mérite en revient au cardinal Glemp qui a toujours réussi, par le dialogue, à faire avancer les choses. J'ai eu l'occasion de l'approcher, notamment au cours de conférences qu'il a données à Paris. Je l'ai aussi vu en privé pour l'interviewer pour *Głos Katolicki* il y a plusieurs années de cela. J'ai été frappé par sa gentillesse et sa simplicité à nous recevoir et à répondre à nos questions. C'est aussi à cela que l'on reconnaît la grandeur de l'homme.

Ciąg dalszy ze str. 5

#### CZY POLSKA BĘDZIE...

Pisuje obszernie felietony w „Niedzieli”. Przed wyborami parlamentarnymi w 1993 r. wstawił się listem pasterskim, w którym radził, by katolicy głosowali na katolików, a masoni na masonów. W Przemyślu udało mu się uspokoić niesnaski między katolikami obrządku łacińskiego i bizantyjsko-ukraińskiego, sam często uczestniczył w greckokatolickich uroczystościach. Uwrażliwiony jest na los bezrobotnych. W niedawnym liście pasterskim na Wielki Post pisał, że „lepiej wspomóżemy bezrobotnego, wyszukując mu jakieś płatne zajęcie, niż gdybyśmy mu dali jałmużnę”. Tłumaczył, że bezczynność rodzi lenistwo i otwiera drogę do różnych deprawacji. Dlatego wzywał do „wysiłku w wyszukiwaniu zajęć nawet tymczasowych i niekiedy mniej płatnych, które uchronią ludzi od rozkładu moralnego i pomogą przetrwać najtrudniejsze lata”.

Z wyboru abp. Michalika cieszy się kard. Glemp. Pytany przed kilkoma tygodniami, jakie najważniejsze zadania staną przed nowym przewodniczącym KEP, wskazał, że „przede wszystkim trzeba kon-

tynuować duchowe przygotowania wiernych do integracji Polski z Unią Europejską, a potem być aktywnym w łonie samej Unii. Musimy też nawiązać bliższe kontakty z Kościołami w innych krajach UE, lepiej się poznać, zrozumieć”. Podobnego zdania jest także bp Libera, według którego „potrzebna jest większa aktywność naszego episkopatu na forum Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej, większa świadomość, czym żyją te episkopaty, jakie problemy podejmują. (...) Trzeba też uważniej śledzić propozycje legislacyjne samej Unii Europejskiej, szczególnie pod kątem etyczno-moralnym”. Ma tego świadomość abp Michalik. Dostrzega zarówno fakt, że w Europie trwają zmagania „o usunięcie Boga z historii”, jak też, że założyciele Unii Europejskiej, Robert Schuman i Alcide De Gasperi, są przykładem chrześcijan realizujących Ewangelię w życiu publicznym i kandydatami na ołtarze. Jego zdaniem „nie można się odwracać od rzeczywistości”, lecz trzeba wypełniać ją treścią pochodzącą z Ewangelii.

#### DWUWŁADZY NIE BĘDZIE

Po raz pierwszy od czasu uwięzienia kard. Wyszyńskiego na czele KEP nie stoi pry-

mas. Pytany, czy Kościołowi w Polsce nie grozi teraz dwuwładza między szefem episkopatu a prymasem, kard. Glemp odpowiada, że nie, bo prymas to „nie władza, tylko godność”. Jest tak zresztą od 1925 r., tylko mało kto o tym pamięta. Zamieszanie bierze się stąd, że po II wojnie światowej prymas z urzędu stał na czele episkopatu, a jego rolę wzmacniała jeszcze osobista pozycja kardynałów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego, którzy - z uwagi na trudną sytuację Kościoła w Polsce rządzonej przez komunistów - posiadali specjalne pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej. Jednak gdy w 1989 r. przybył do Polski nuncjusz apostolski, uprawnienia te straciły rację bytu. Ponadto w 1995 r. nowy statut Konferencji Episkopatu Polski wprowadził zasadę wolnych wyborów przewodniczącego. Dwukrotnie jednak biskupi wybierali na ten urząd prymasa Polski.

Od czasów abp. Mikołaja Trąby, który na soborze w Konstancji (1414-18) usiadł wśród prymasów i nikt tego nie zakwestionował, ten honorowy tytuł związany był z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. W dodatku od 1515 r. kolejni prymasi byli stałymi legatami papieskimi →



## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**N**igdy nie tailem tu przed moimi odbiorcami, że źle życzę politykom lewicy. Ale tylko dlatego, że dobrze życzę Polsce. Innych powodów naprawdę nie mam.

Spowodowali oni takie zniechęcenie do klasy politycznej w ogóle, że trudno to sobie wyobrazić. Nie dość, że w latach swej młodości, jako sekretarze przewodniej siły narodu (PZPR), tyle krzywdy wszystkim wyrządzili, to teraz o zmierzchu swej politycznej kariery przynoszą nam wszystkim wstyd. Nie dość, że nie mają żadnego dobrego pomysłu na Polskę, to jeszcze zachowują się niezwykle kompromitująco i żałośnie. Nic tedy dziwnego, że ci Polacy, którzy niedawno ich popierali, ludząc się, że jako doświadczeni w rządzeniu praktycy może lepiej będą sterować państwem niż nawiedzeni ignoranci z AWS, teraz zupełnie stracili do nich zaufanie i z niecierpliwością czekają, ażeby już zeszli ze sceny politycznej, gdyż nie wykazali się ani refleksem, ani refleksją. No, może się wkrótce doczekamy. Są w końcu żywym symbolem porażki polskiej demokracji i jedynymi beneficjentami przemian. Ludzie uczciwi i porządni przez cały czas trwania PRL oczekiwali, że w ramach transformacji zostaną nagrodzeni za swe wyrzeczenia, tymczasem nic z tego, zostali przeważnie bezrobotnymi. Tylko niewielu opozycjonistów zaczęło czerpać w III RP zyski ze swej opozycyjności w PRL. Ale w końcu nie o to chodziło, lecz jedynie, by rządzący obecnie nie przyniosili choćby wstydu naszemu narodowi, jeśli nie potrafią już nic innego.

Jedzie bowiem tak jeden z drugim w charakterze, powiedzmy prezydenta, do Izraela po doktorat (honoris causa), bo we własnym Kraju ze zdobyciem tytułu magistra miał niejakie kłopoty i w podzięce za tę - mam nadzieję - bezinteresowną wielkoduszość ogłasza publicznie na cały świat, że popiera budowę 700 kilometro-

wego muru oddzielającego całkowicie Żydów od Palestyńczyków. Żeby to robił we własnym imieniu, nie miałbym nic przeciwko temu, gdyż każdy ma prawo mieć własne zdanie, nawet na temat rozwalenia muru berlińskiego, czy rekonstrukcji muru chińskiego, ale on to czyni w naszym imieniu i w ten sposób nam szkodzi.

Drugi taki, co to niedawno przestał być szefem SLD, smakosz gruszek, który dobrze wie, że kierowcy jego rządowych limuzyn jeżdżą po polskich drogach jak szaleńcy, dlatego na wszelki wypadek (!) przenosi się z miejsca na miejsce helikopterem, kiedy dowiedział się, że rajd jego służbowej kolumny samochodowej skończył się na szosie karambolem, w którym zniszczeniu uległo 7 sztuk BMW, a pięć osób odniosło rany, w tym jedna niewiasta w piątym miesiącu ciąży, z uśmiechem sardoniczno-żyrardowskim oznajmił do mikrofonu, że dzięki temu wypadkowi dziecko szybciej przyjdzie na świat, właśnie jeszcze za jego kadencji! Jeśli gość z takim osobliwym poczuciem humoru, nie wspominając o kulturze, rządzi Polską, nic dziwnego, że moi rodacy są smutni, zażenowani, a ja razem z nimi.

**N**azwisk moich bohaterów tu dziś celowo nie wymieniam, gdyż za kilka lat i tak nikt o nich nie będzie pamiętał, tak jak dziś już prawie nikt nie wie, kto to był Ochab czy Jabłoński, a zresztą moi zaci Ciytelnicy i tak wiedzą, kogo mam na myśli. Nie potrzebuję również wymieniać tu nazwiska damy z torebką, która - jako szefowa gabinetu politycznego, tak, tak, tego człowieka z peryferii Żyrardowa - jest tak nieudolna, że nie potrafiła nawet skutecznie skasować twardego dysku, gdy ją

wezwano w charakterze „świadka” przed sejmową komisją śledczą. No to co ona w ogóle potrafi?

**K**orzystając z nieudacznictwa i aferalności obecnego rządu, od pewnego momentu w możliwość zdobycia władzy w Polsce uwierzyło dwóch niespotykanych ambitnych facetów, z których jeden jakoś dziwnie opalił się w Kłewkach, a drugi kompletnie ołysiał w Galicji. Obaj rzeczywiście są „trendy”, a subtelnością natur absolutnie nie grzeszą. Łysy nazywa opalonego barbarzyńcą, a opalony tysego złodziejem, a ponieważ obaj zapewne wiedzą, co mówią, więc ja im wierzę, gdyż gdyby było inaczej, to zamiast spotykać i potykać się z sobą w mediach i z wielkim talentem gorączkowo obrzucać się epitetami, spotykałyby się na sali sądowej, oskarżając się wzajemnie o zniesławienie. Jednego odmówić im nie można - umiejętności zdobywania zwolenników. Talentów przywódczych też im nie brak, zresztą jak niegdyś Hitlerowi czy Musoliniemu. Jak się ich słucha, to aż człowiekowi serce rośnie. Ten opalony bazuje na negatywnych uczuciach swych zwolenników, obiecuje, że dokona nacjonalizacji przedsiębiorstw oraz odbierze wszystkim złodziejom i aferzystom skradzione majątki - i zapanuje wreszcie w Polsce sprawiedliwość. Ale o prawie raczej nie wspomina. Muszę przyznać, że zna się na psychologii tłumów, które bardzo nie lubią ludzi zamoznych i bogatych, i myślę, niestety z dużym niepokojem, iż niebawem zdystansuje wśród wyborców tego tysego, który w Krakowie chciał kiedyś zostać prezydentem, ale miejscowi widocznie lepiej go znają niż reszta Polaków i odrzucili jego ofertę. Ten łysy jest inteligentny, wykształcony bardziej od opalonego, posiada sporo oglądy, ale w ostrym zwarciu z opalonym ujawnia duże braki, jeśli idzie o kulturę wewnętrzną. Dziś w rankingach popularności ma trochę przewagi nad opalonym.

*Dokończenie na str. 12*

→→ na Polskę. Mieli także znaczenie polityczne jako interreksi, stojący na czele państwa w okresie bezkrólewia. Jednak w 1818 r. car postanowił mianować arcybiskupa warszawskiego prymasem Królestwa Polskiego, co zatwierdził ówczesny papież. Było więc na ziemiach polskich, rozdartych na trzy zabory, dwóch prymasów! To właśnie arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski zwołał pierwsze zebrania Episkopatu Polski w 1917 i 1918 r. Zarówno on, jak arcybiskup gnieźnieński Edmund Dalbor zostali w 1919 r. kardynałami. Posiedzeniom biskupów przewodniczył wówczas ten, kto je zwoływał. Gdy w 1926 r. prymasem Polski został bp August Hlond, wprowadził kompromisową procedurę: to on zwoływał posiedzenia episkopatu, otwierał je, po czym przekazywał prowadzenie obrad kard. Kakowskiemu. Tak było aż do śmierci ostatniego prymasa Królestwa Polskiego w 1938 r. Sy-

tuacja wyklarowała się ostatecznie w 1946 r., gdy arcybiskup gnieźnieński został zarazem arcybiskupem warszawskim i dziedzictwo obu tytułów spoczęło na barkach jednej osoby. Tak było do 1992 r., gdy każda z tych archidiecezji otrzymała innego rządcę. Prymasem Polski pozostał kard. Glemp, odąd tylko arcybiskup warszawski, choć to Gniezno miało dłuższą tradycję prymasostwa.

**C**zy jednak jest to stan trwały? W grudniu 2004 r. kard. Glemp skończy 75 lat i zgodnie z prawem kościelnym będzie musiał przedstawić rezygnację z arcybiskupstwa warszawskiego. Można przypuszczać, że Jan Paweł II nie przyjmie jego dymisji przynajmniej do czasu swej wizyty w Warszawie w czerwcu 2005 r. i poświęcenia świątyni Opatrzności Bożej - dzieła życia kardynała. Wcześniej czy później jednak dotychczasowy prymas przejdzie w stan spoczynku. Co się wówczas

stanie z jego tytułem? Oficjalnie jest on związany z funkcją kustosa relikwii św. Wojciecha. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby emerytowany arcybiskup warszawski nadal pozostawał prymasem Polski, pełniąc rolę autorytetu moralnego. W przyszłości do pomyslenia jest również sytuacja, w której godność ta nie zostanie przyznana nikomu. Inna możliwość to powrót tytułu prymasa do Gniezna. Równie prawdopodobna jest też opcja stałego związania prymasostwa z arcybiskupstwem warszawskim. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do papieża. Kardynał ma jednak nadzieję, że nowo wybrany przewodniczący episkopatu zostanie mianowany jego następcą w Warszawie, gdyż - jak mówi na podstawie własnego doświadczenia - „najlepiej tę funkcję sprawować będąc jednocześnie w stolicy”.

*Paweł Bieliński*



## punkt widzenia

## BYĆ „TRENDY”

Paweł Osikowski

**N**o i doszło do awantury. I to nawet wcale nie dlatego, że poddałem delikatnie w wątpliwość konieczność posiadania przez moją dorastającą córkę - jako przedmiotu niezbędnego do życia - telefonu komórkowego trzeciej, czy którejś tam generacji z wmontowanym numerycznym aparatem fotograficznym wysokiej rozdzielczości. Co?, że brzmi niezrozumiale? No właśnie u nas też poszło o insynuacje, że nie rozumiem... aspiracji młodych, postępu technologicznego i, że nie jestem „trendy”! Ja? Ja mam być na etapie „wapniaka” z ciemnogrodu cywilizacji informatycznej?! O nie moja panno... ale zaraz - co to znaczy, że tatuś nie jest „trendy”?! Poczuję się oburzony - na wszelki wypadek, bo nie bardzo kontaktowałem jeszcze o jakie znowu „trendy” jej chodzi. „Trendy”... kierunki - szukałem rozpaczliwie jakichś możliwych do zaakceptowania skojarzeń, po czym zażądałem od nieco przestraszonego dziecka wyjaśnień. No i okazało się, że obecnie te „trendy” to bardzo popularne w nowomowie... polskiej określenie kogoś kto jest bardzo na bieżąco z nowościami przynoszonymi przez postęp ludzkości w modzie, myśli i uczynku też, kto nadaża i jest w awangardzie. A ja? Widocznie nie jestem, bo nie rozumiem młodości, co nad poziomy chce przez telefonię komórkową i anglosaską polszczyznę. Zły, zamknąłem się w łazience. I teraz ślęczę przed lustrem, moim ulubionym felietonowym rekwizytem i gołę tygodniowy zarost, i przeczesuję to co nad łysiną, żeby przynajmniej stworzyć jakieś wiosenne pozory, że nadażam, że jestem „trendy”, czego i Państwu życzę.

Dokończenie ze str. 11

## własnym głosem z Polski

Jednak, mimo, że jest politykiem bardzo obrotowym - ileż on już ugrupowań zaliczył! - nie rokuję mu w najbliższych wyborach wygranej z partią stawiającą wyłącznie na niezadowolone społecznie Polaków. W tej materii odnieśliśmy w swej historii wiele sukcesów.

**O**baj ci dżentelmeni popełniają ten sam błąd, tolerują w swoim gronie osobników podejrzaną reputacji. Ten łysy akceptuje w swoim towarzystwie człowieka, który zbudował w Warszawie most i zapłacił za niego, oczywiście nie ze swej kieszeni, lecz z kasy państwowej 10 razy więcej niż on był wart. Ten opalony z kolei bardzo się przyjaźni z obywatelem, który nosi takie samo nazwisko, jak jeden z największych przedwojennych aferzystów wojskowych. Za swe przekrety otrzymał w okresie międzywojennym 12 lat więzienia. Po wojnie był marszałkiem LWP i nosił dumne miano Rola-Zymierski. Choć obiecywałem, że nie będę w dzisiejszym tekście wymieniał żadnych nazwisk, gdyż i tak moi sympatycy wiedzą, kogo mam na myśli, to jednak uczynię jeden wyjątek i zdradzę, że prawdziwe, rodowe nazwisko tego oficera, który przyniósł onegdaj hańbę wojsku polskiemu, to Łyżwiński. Proszę mi wierzyć, że nie konfabuluje, jestem zbyt starym i doświadczonym dziennikarzem śledczym, który tylko dla rozrywki pisuje felietony zaledwie od około 35 lat. I co tu myśleć o ludziach, którzy mają ambicję rządzić naszym krajem? Nie wiem. Po prostu nie wiem. A może wiem, lecz nie chcę powiedzieć, ponieważ nie lubię używać epitetów.

Karol Badziak



## Polska - Francja - Świat

Anna Rzczycka-Dyndał

**1** maja Polska wejdzie oficjalnie i ostatecznie do Unii Europejskiej. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że 1 maja rozpocznie się także we Francji polski sezon kulturalny. Ma on zaprezentować Francuzom, którzy generalnie Polską znają mało i raczej źle, polskie dokonania kulturalne, szczególnie z ostatnich 15 lat.

Sezon otrzymał nazwę „Nova Polska”, bo chodzi przede wszystkim o Polskę po 1989 roku. Nie znaczy to jednak, że zapomniano o wielkim dziedzictwie historycznym i takich twórcach jak Chopin, Szymanowski, Canaletto, Witkacy, Bruno Schultz czy Gombrowicz. Sezony kulturalne, których zadaniem jest prezentowanie kultur zaprzyjaźnionych krajów, weszły już do francuskiej tradycji. Były sezony irański, czeski, algierski, trwa sezon chiński. Sezon polski będzie miał jednak znaczenie szczególne. Nie tylko dlatego, że zbiegnie się z pierwszymi miesiącami przynależności Polski do Unii Europejskiej, ale także dlatego, że będzie to największa w dziejach Polski prezentacja jej kultury za granicą. Nie tylko zresztą kultury, ale także nauki, walorów przemysłowych i turystycznych.

**Z**aletą sezonu polskiego we Francji jest to, że strona polska niczego nie narzucała stronie francuskiej. Wybierali Francuzi - to oni jeździli po Polsce, chodzili po teatrach i muzeach, to oni proponowali. Nawiązały się kontakty, polskie imprezy wejdą do normalnego układu i krwioobiegu życia kulturalnego Francji, co każe mieć nadzieję, że będą owocowały także w dalszej przyszłości.

**P**rogram Sezonu polskiego przewiduje 551 projektów, w których uczestniczyć będzie

wiele francuskich miast. Nie tylko Paryż, choć on oczywiście będzie miał znaczenie pierwszorzędne, ale również Albi, Nantes, Grenoble, Nancy, Strasbourg, Lille, Montpellier, Clermont-Ferrand, Bordeaux, Brest, Caen i wiele, wiele innych. 1 marca na liście zgłoszeń do sezonu było 155 miejscowości. Nie sposób wymienić wszystkich 551 imprez: wystaw, koncertów, spektakli, spotkań i wykładów. 25 maja w teatrze Châtelet Państwowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach wykona 4-tą symfonię Witolda Lutosławskiego. W maju otwarte także zostaną dni polskie w Lille, w trakcie których przedstawione zostanie najmłodsze pokolenie polskich muzyków. W lipcu w dwóch miejscach jednocześnie - w krakowskiej dzielnicy Kazimierz i w paryskim le Marais - odbędzie się festiwal kultury żydowskiej. W październiku w Luwrze otwarta

zostanie wystawa malarstwa Bernarda Bellotto, zwanego Canalettem. Na jesieni obejrzyć będzie można plastyczną twórczość Igora Mitoraja w Tuileries i obrazy Piotra Michałowskiego w muzeum Delacroix. Organizatorzy planują również galę filmu z panoramą najnowszego kina polskiego. Koniec roku stać będzie pod znakiem wydarzenia zatytułowanego „La Pologne se souvient, les Polonais vous remercient”, w czasie którego oddany zostanie hołd tym Francuzom - instytucjom i ludziom prywatnym, a było ich wiele - którzy w latach stanu wojennego nieśli materialną i duchową pomoc Polsce. Przyjemnym akcentem Sezonu będzie gwiazdka polska dla Paryżan, a jego zakończenie będzie miało miejsce w styczniu 2005 roku na festiwalu muzycznym w Nantes.

**S**ezon Polski we Francji organizowany jest przez ministerstwa kultury w Warszawie i Paryżu, Instytut A. Mickiewicza oraz Francuskie Stowarzyszenie Działalności Artystycznej. Pieczę nad całością sprawują, kompetentnie i z wielki oddaniem, dwaj komisarze: Ryszard Kubiak i Guy Amsellem (fot.).



(od lewej): R. Kubiak i G. Amsellem - fot. A. Zawadzka MythePresse



## Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

### BRAZYLIA

□ Od 1980 roku pracuje jako misjonarz w Brazylii ks. Stefan Sz wajkowski, kapłan Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (marianin); ur. 29 stycznia 1938 w m. Turzenice (pow. grudziądzki), absolwent: Instytutu Filozoficznego Marianów w Warszawie 1960–1962; Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku 1962–1966.



Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracę duszpasterską rozpoczął jako kustosz kościoła Wierzy Pańskiej w Górze Kalwarii 1966–1967. Następnie pracował jako: prefekt Seminarium Marianów w Lublinie 1967–1969; wikariusz w kościele Niepokalanego Serca Maryi w Grudziądzu 1967–1971; kapłan w Zakładzie dla Nieuczalnie Chorych w Górze Kalwarii 1971–1972; wikariusz i wicekustosz Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu 1972–1977; proboszcz i administrator parafii Rzepiska k. Zakopanego 1977–1980. Od 1980 misjonarz w Brazylii. Wikariusz parafii S. Francisco w Jaguariaiva (Paraná) 1980; proboszcz parafii: Nossa Senhora Aparecida (Turvo) 1981–1982, S. Francisco w Jaguariaiva (Paraná) 1982–1984, Nossa Senhora do Perpetuo Socorro w Adrianopolis (Paraná) 1985–1987, Nossa Senhora Aparecida w Turvo (Paraná) 1987–1994, Najświętszej Rodziny w Curitiba (Paraná) 1995–1996, Nossa Senhora do Perpetuo Socorro w Adrianopolis (Paraná) 1997–1999, Santo Antônio w Manoel Ribas (Paraná) 2000–. W Zgromadzeniu Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny pełnił funkcje: radnego domowego, radnego promocyjnego, przełożonego, mistrza nowicjatu. Autor artykułów w „Immaculata” (Warszawa), „Różach Maryi” (USA), „Biuletynie Diecezji Guarapuava” (Brazylia) oraz publikacji książkowej *Dziennik Misjonarza* (Warszawa 1997). Od ponad 10 lat prowadzi ewangelizację Indian ze szczepów Kaingang, Guarani i Xeta.

blinie 1967–1969; wikariusz w kościele Niepokalanego Serca Maryi w Grudziądzu 1967–1971; kapłan w Zakładzie dla Nieuczalnie Chorych w Górze Kalwarii 1971–1972; wikariusz i wicekustosz Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu 1972–1977; proboszcz i administrator parafii Rzepiska k. Zakopanego 1977–1980. Od 1980 misjonarz w Brazylii. Wikariusz parafii S. Francisco w Jaguariaiva (Paraná) 1980; proboszcz parafii: Nossa Senhora Aparecida (Turvo) 1981–1982, S. Francisco w Jaguariaiva (Paraná) 1982–1984, Nossa Senhora do Perpetuo Socorro w Adrianopolis (Paraná) 1985–1987, Nossa Senhora Aparecida w Turvo (Paraná) 1987–1994, Najświętszej Rodziny w Curitiba (Paraná) 1995–1996, Nossa Senhora do Perpetuo Socorro w Adrianopolis (Paraná) 1997–1999, Santo Antônio w Manoel Ribas (Paraná) 2000–. W Zgromadzeniu Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny pełnił funkcje: radnego domowego, radnego promocyjnego, przełożonego, mistrza nowicjatu. Autor artykułów w „Immaculata” (Warszawa), „Różach Maryi” (USA), „Biuletynie Diecezji Guarapuava” (Brazylia) oraz publikacji książkowej *Dziennik Misjonarza* (Warszawa 1997). Od ponad 10 lat prowadzi ewangelizację Indian ze szczepów Kaingang, Guarani i Xeta.

### USA

□ 17 kwietnia odbędzie się mecz bokserki o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej wersji IBF pomiędzy Andrzejem Gołotą a Chrisem Byrdem.

### WĘGRY

□ W Instytucie Polskim w Budapeszcie odbyła się promocja tomu poezji młodego węgierskiego poety pochodzenia polskiego Andrasa Asztalosa pt. „A Dunna-nal”.

### KANADA

□ Znanym w Kanadzie inżynierem projektantem, redaktorem i wydawcą jest Andrzej Manuski; ur. 26 listopada 1946 w Warszawie, absolwent Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 1979–1981 oraz University of British Columbia w Vancouver 1992. Projektant Pracowni Projektowej „Energoprojekt” w Warszawie 1967–1979; specjalista ds. ofertowych w Megadex-Warszawa 1979–1985 i 1987–1988; kierownik działu w Megadex-Yenikoy w Millas (Turcja) 1985–1987; koordynator w Ozimeks Ltd. w Istambule i Izmirze 1989–1990; pośrednik handlu nieruchomości w Park Georgia Realty Ltd. w Vancouver 1993–1994; wydawca Kanimo International Services Company (Vancouver) 1995-. Współpracownik prasy polonijnej w Kanadzie. Członek zespołu redakcyjnego magazynu „Pacyfik” 1992. Wydawca i redaktor Tygodnika Społeczno-Kulturalnego Polonii Zachodniej Kanady „Takie Życie” 1995-. Autor *Poradnika projektanta* 1972 oraz współautor licznych broszur dotyczących projektowania elektrowni 1972–1979. Członek: Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich w Warszawie 1976–1988.

### KENIA

□ 2 marca 2004 r. zmarł w Nairobi książę Eustachy Sapieha, przemysłowiec, pisarz, myśliwy, urodzony 7 sierpnia 1916 w Spu-szy, absolwent Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, Wyższej Szkoły Handlowej oraz Uniwersytetu Kolonialnego w Antwerpii. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 jako oficer Suwalskiej Brygady Kawalerii. Więzień oflagu w Woldenbergu. Od 1948 w Kenii, gdzie, m.in. prowadził tartak, skupował złom z całej Afryki, poszukiwał rubinów oraz był organizatorem safari fotograficznych (1977–1994). Był również znanym zawodowym myśliwym. W latach 1961–1965 prezes Stowarzyszenia Polaków w Afryce. Autor książek *Dom Sapieżyński* i *Tak było. Niedemokratyczne wspomnienia Eustachego Sapiehy*; współautor książki *Safari*. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

### NIEMCY

□ Firma Deutsche grammophon rozpoczęła światową promocję nowego albumu Krystiana Zimmermana. Jest to 23 album

polskiego pianisty, ukazujący się w tej firmie.

□ Wincenty Broni wój-Orliński z Hamburga, były żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego i minister rządu londyńskiego na Niemcy przekazał na Jasną Górę swoje wojenne pamiątki i dzieła sztuki. Na Jasnej Górze ufundował witraż w kaplicy pamięci narodu i tablicę upamiętniającą Polaków walczących w szeregach Armii Krajowej podczas II wojny światowej. W Częstochowie postanowił też pozostawić swoje najcenniejsze pamiątki: Krzyż Walecznych, Order Virtuti Militari oraz swój mundur (FP).

### HISZPANIA

□ Tomasz Kępski jest jednym z współscenarzystów filmu *Amor y concerto*, który na 29. Festiwalu Filmów Iberoamerykańskich w Huelva otrzymał nagrodę Srebrnego Kolumba za najlepszy oryginalny scenariusz.

### PERU

□ Rozpoczął się proces beatyfikacyjny dwóch polskich franciszkanów konwentualnych: Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka, którzy zginęli w 1991 z rąk lewackich terrorystów organizacji „Świetlisty szlak”.

### ROSJA

□ W Moskwie specjalnym koncertem uczczono 70. urodziny Henryka Mikołaja Góreckiego. Po raz pierwszy w Rosji wykonano słynną III symfonię tego kompozytora. Orkiestrą moskiewskich symfoni-ków dyrygował Wojciech Michniewski, a na fortepianie grała córka kompozytora, Anna (FP).

### FRANCJA

□ Przez wiele lat nakładem Komisji Oświatowej Emigracji Polskiej we Francji ukazywało się w Lens piśmko dla dzieci i młodzieży „Polskie Pachole”.





## o czym piszą inni

## Prasoznawca

Zamach terrorystyczny w Madrycie oraz szczyt najbogatszych państw - w Warszawie, który odbędzie się w końcu kwietnia, i zapowiedź protestów antyglobalistów postawiły Polskę w sytuacji zagrażającej jej bezpieczeństwu. Polska - według znawców tematu - jest zagrożona. Gen. Koziej, ekspert ds. bezpieczeństwa uważa, że istnieje wiele podobieństw między Polską i Hiszpanią. Oba kraje są podobne, jeśli chodzi o znaczenie strategiczne w koalicji antyterrorystycznej, podobne jest nastawienie społeczeństw wobec zaangażowania w Iraku. Dziennik „Fakt” (20 marca) pisze: *Zamysł strategiczny zamachowców w Hiszpanii powiódł się, a skoro tak, to siatka terrorystyczna może teraz uznać, że optaca się jej uderzenie na Warszawę. Atak na Wielką Brytanię od dawna jest planowany przez terrorystów. To jest cel o wadze strategicznej porównywalnej do rangi Stanów Zjednoczonych. Hiszpania i Polska to wprawdzie cele o mniejszym znaczeniu, ale za to łatwiejsze do zaatakowania, bo - w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii, doskonale zahartowanej w walce z IRA - są słabiej przygotowane na zamach. Zdaniem generała Kozieja, gdyby terroryści mieli uderzyć na Warszawę, to zapewne celem ataku byłby Pałac Kultury, Dworzec Centralny, metro lub port lotniczy na Okęciu. Napastnikom chodzi bowiem o zadanie jak największych strat w ludziach, by wywołać odpowiedni efekt psychologiczny.*

Kwaśniewski poddał w wątpliwość sojusz polsko-amerykański w związku z wojną w Iraku. Następnie zaczął prostować wypowiedź, która dotyczyła jego rękopisu dezorientacji (zwodzenia go przez Amerykanów) w sprawie irackiej broni masowego rażenia. „Rzeczpospolita” (22 marca) ironicznie komentuje:

*Okazało się, że Polska jest jak średnio-wieczny most zamkowy - zwodzona. Szkoda, że w rozważaniach semantyczno-leksykalno-translatorских ani prezydent, ani jego otoczenie nie wykorzystano tej możliwości. Pozostałoby tylko do wyjaśnienia, czy przy okazji udziału w akcji w Iraku Polska się podniosła czy też przeciwnie - spuściła. Wszyscy są dziś przeciwko interwencji w Iraku. Nowo wybrany prezes PSL Wojciechowski jest nawet przeciwko interwencji w Jugostawii, która dawno się zakończyła. Marszałek wspominał też coś o suwerenności i prawie do samostanowienia Korei Północnej. Polska młodzież, niestety, nie cała, wyszła na ulice z portretami Saddama Husajna, aby sprzeciwić się agresji, imperializmowi, zwodzeniu i krwi za ropę. Piszę to bez ironii. Ze współczuciem. My, starsi, mamy co wspominać. Mieliliśmy przeciwko sobie totalitaryzm, policję polityczną, cenzurę myśli i deprawację sumień. Było z czym walczyć. A ci biedacy za przeciwnika mają powszechne pra-*

*wa człowieka, wolne wybory, integralność jednostki, swobody gospodarcze i policję porządkową, która pilnuje, żeby im kto nie zakłócił protestu. Spóźnione pokolenie, które może liczyć tylko na Leppera i Szysz-kowską (działaczka SLD domagająca się pełnej aborcji, ograniczenia roli Kościoła).*

**P**roblemem Polski jest nieracjonalne zarządzanie finansami publicznymi oraz korupcja. Przekłada się to na głębokie niezadowolenie społeczne. W tym kontekście rządu SLD okazały się wysoce szkodliwe: nie dokonano bowiem reform, m.in. tych, które powinny doprowadzić do uporządkowania wydatków budżetowych. Efektem jest wzrost notowań populistycznej Samoobrony. Polska staje więc w obliczu poważnego kryzysu. Jakże istnieją szanse wyjścia z kłopotów? Jakże należy podjąć kroki? Na łamach „Tygodnika Powszechnego” (21 marca) próbuje na te pytania odpowiedzieć ekonomista, liderka Platformy Obywatelskiej, prof. Z. Gilowska: *Bezrobotnych w Polsce jest 3,2 mln, z czego faktycznie poszukuje pracy ok. 2/3. Po każdej części jest zatrudniona w „szarej strefie”, bo chyba nie krasnoludki wypracowują 20% PKB tam powstającego. Według różnych badań osób biednych i potrzebujących pomocy jest 2-4 mln. W tej liczbie mieszczą się też rodziny patologiczne, gdzie nie sposób orzec, co było najpierw: alkoholizm czy bieda. Sporo osób uważa się za biedne, ale to raczej odczucie subiektywne, bo przecież cała Polska jest bardziej biedna niż bogata. Państwo powinno pomagać np. rodzinom wielodzietnym i osobom niepełnosprawnym, ale główne jego obowiązki są poza sferą socjalną. Mamy długi i grozi nam złamanie konstytucji. Tylko na obsługę długu publicznego przeznaczamy tyle pieniędzy, ile na publiczną ochronę zdrowia! Kto spłaci raty kapitałowe naszego długu w wysokości 470 mld zł? Opowiadamy, jak to należy pomóc młodemu pokoleniu, a de facto zostawimy mu głównie długi. Już teraz na jednego zatrudnionego przypada jedna osoba, utrzymująca się z transferów publicznych: emeryci, renciści, osoby pobierające zasiłki. Stajemy się społeczeństwem starzejącym nie dlatego, że nie ma ulg na rodziny, dzieci czy edukację; takie są tendencje w krajach naszego kręgu kulturowego. Według statystyk najliczniejszą są rodziny ubogie. Jeśli nadal będziemy biadać, że nie każdy może kupić dziecku modny gadżet, więc nie decyduje się na kolejne, to za 30 lat dzisiejsze dziecko będzie musiało utrzymać dwie osoby niepracujące. Gospodarowanie odbywa się w przestrzeni społecznej i tylko z punktu widzenia jednostki jej celem jest dążenie do zysku. Natomiast wspólnota - lokalna czy państwowa - akceptuje ten fakt i szanuje wysiłek przedsiębiorcy (ma w tym interes społeczny). Wspólnota chroni działania związane z gospodarowaniem, bo są one dla niej korzystne, np. władcy sprzyjali rozwojowi handlu i tępiłi zbójów grasujących na gościńcach. W zamian pobiera podatki, z których finansuje ważne dla niej zadania.*

## Głos sportowy

## Krzysztof Jakubczak

⊕ Zakończony tegoroczny sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich należał do Janne Ahonena i Norwegów. Fin po raz pierwszy w karierze zdobył Kryształową Kulę, a podopieczni Miki Kojonkoskiego wywalczyli najwięcej zwycięstw indywidualnych. Małysz uplasował się na 12 pozycji. Po tak słabych wynikach trener reprezentacji Polski Apoloniusz Tajner podał się do dymisji.

⊕ Wreszcie kibice piłkarscy w kraju mają powody do radości. Po zimowej przerwie na boiska wrócili piłkarze ekstraklasy. W dwóch pierwszych kolejkach najlepiej zaprezentowały się drużyny Wisły Kraków, Legii Warszawa i Groclinu Grodzisk Wlk. czyli kluby, które zdobyły komplet punktów. Na słowa pochwały zasłużyła też Amica Wronki, która po zwycięstwie nad Polonią Warszawa wywalczyła cenny punkt remisując 0:0 w meczu derbowym z poznańskim Lechem. Mimo, iż kluby te znajdują się na przeciwnych biegach tabeli, to mecz wzbudził ogromne zainteresowanie, a na stadionie stawili się ponad 21 tysięcy kibiców, którzy po raz pierwszy mieli okazję zasiąść na nowo wybudowanej trybunie Lecha. Ważne punkty zdobył broniący się przed spadkiem Górnik Polkowice, którego zwycięstwo nad imiennikiem z Zabrze można uznać za niespodziankę. Dużo gorzej powodzi się drugiemu z beniaminków - Switowi Nowy Dwór Mazowiecki, który jako jedyny w lidze nie odniósł jeszcze zwycięstwa i z dorobkiem 5 pkt. zajmuje ostatnie miejsce. Bardzo źle prezentuje się drużyna, która jeszcze kilka lat temu grała z powodzeniem w Champions League, Widzew Łódź. Łodzianie po ostatniej porażce 0:2 z GKS Katowice spadli już na przedostatnie miejsce w tabeli i pewnie zmierzają do drugiej ligi. Na fotelu lidera pewnie usadowiła się krakowska Wisła, która o 3 pkt. wyprzedza klub z Wronki i o 4 Legię.

⊕ Bardzo dobrze zaprezentowały się dwie młode Polki: Kamila Augustyn (SKS Piast-B Słupsk) i Nadieżda Kosticzyk (SKB Litpol Malow Suwałki) podczas międzynarodowych mistrzostw Francji w badmintonie - French Open (pula nagród 10 tys. \$). Polki w stolicy Francji po pokonaniu ekip Holandii, Korei Płd. i Niemiec dopiero w półfinale musiały uznać wyższość Chinek. Na pocieszenie został im brązowy medal.

⊕ Bardzo ciekawe spotkanie odbyło się w Starogardzie Gdańskim. Żeńska reprezentacja Polski w koszykówce podejmowała mistrzynię świata, ekipę USA. Polki, mimo iż bardzo się starały, walcząc przez cały mecz z wielką determinacją i poświęceniem, to jednak okazały się nieco słabsze od utytułowanych rywalk, przegrały 62:81. Był to pierwszy mecz reprezentacji Polski pod wodzą nowego trenera Arkadiusza Koneckiego. Najlepszymi koszykarkami spotkania zostały uznane: w drużynie USA - Katie Smith, w polskim zespole - Małgorzata Dydek. Trenerzy obydwu reprezentacji - Polski: Arkadiusz Konecki i USA: Van Chancellor byli zadowoleni z meczu. Konecki cieszył się z możliwości konfrontacji z najlepszym zespołem świata, a szkoleniowiec USA z przetestowania zawodniczek rywalizujących o miejsce w składzie USA na igrzyska w Atenach.

**Poziomo:**

**A-1.** Biblijny prorok judzki (ok. 770-po 701 p.n.e.), wielokrotnie wspominany w Nowym Testamencie; **A-12.** Bardzo dużo, mnóstwo; **B-8.** Elekcja, selekcja; **C-1.** Członek tajnego stowarzyszenia młodzieży polskiej, istniejącego w Wilnie w latach 1820-1823; **C-12.** Góra Mojżesza; **D-8.** Farba wodna z domieszką kredy; **E-1.** Język starożytnych Rzymian; **F-13.** Biblijny bratobójca; **G-1.** Gościniec, droga; **H-12.** Kurtka dżokeja; **I-1.** Stopień oficerski ks. kapelana Kiedrowskiego w 1995 r.; **J-12.** Niewymierna część jakiegoś terenu; **K-1.** Ciężki oddech u niemowlęcia; **L-12.** Martwica krzemionkowa tworząca się wokół gorących źródeł; **L-1.** Postać leku (do użytku zewnętrznego); **M-11.** Imię ks. Kiedrowskiego (na fotografii w diagramie krzyżówki); **N-5.** Narzędzie rolnicze; **O-1.** Wytuczona droga; **O-9.** Damskie obuwie na srogą zimę; **P-5.** Wyżnanie; **R-1.** Szkolny oddział; **R-11.** Posada, praca.

**Pionowo:**

**1-A.** Godność kościelna Księdza z fotografii obok; **1-K.** Kibic, zwolennik; **2-G.** Rodzaj ewolucji narciarskiej; **3-A.** Rzeczywiste lub symboliczne obmycie ciała lub przedmiotu kultu religijnego; **3-K.** Słabe światło; **5-E.** Biuro notariusza; **5-M.** Strach; **6-A.** Teatralne podwyższenie; **7-M.** Nie kontrolowany ogień; **8-B.** W ręce Temidy; **9-M.** Duża skrzynia; **10-A.** Ikona; **11-M.** W parze z fonią; **12-A.** Miasto nad Dnieprem (dzisiejsza Białoruś); **12-G.** Niemcy i Rosjanie w czasach II Wojny Światowej dla nas, Polaków; **14-A.** Okres w historii kultury europejskiej w XIV-XVI w.; **14-L.** Przykład, ustalony wzór do naśladowania (jest nim ks. Kiedrowski, nestor polskich kapłanów we Francji); **15-H.** Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan; **16-A.** Obóz hitlerowski w Lublinie, w którym był więziony ksiądz Kiedrowski; **16-L.** Najbliżsi księdza Kiedrowskiego, o których on tak pięknie pisał w Głosie Katolickim 11 czerwca 2000 r.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

**Krzyżówka z Serdecznym Życzeniem**

- proponuje Marian Dziwniel -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
A						1	2									
B										B	O					
C																
D								G			Z					
E											A					
F					9											
G															11	
H																
I																
J												P		Ł	A	Ć
K																
L																
Ł			6	7												
M																
N					8											
O							10						3	4		
P																
R													5			



fol. P. Fedorowicz

**KSIĄDZ PUŁKOWNIK**

13 marca podczas przyjęcia wydanego w Ambasadzie RP we Francji w ramach Krajowego Kongresu Polonii Francuskiej w Paryżu odbyła się wzruszająca uroczystość nadania stopnia pułkownika Wojska Polskiego jednemu z seniorów duszpasterzy polonijnych pracujących w Polskiej Misji Katolickiej we Francji, księdzu infułatowi Witoldowi Kiedrowskiemu, prezesowi Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji.

Nominację, która jest uhonorowaniem zasług Księdza infułata Kiedrowskiego, przekazał mu pan Jan Tombiński, ambasador RP w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i kościelnych.

Uroczystość nominacji Ks. płk Kiedrowskiego stała się okazją do wspomnień i refleksji nad bezcenną wartością, jaką jest pokój fundowany na ludzkiej jedności i solidarności.



Tekst i fot. Grażyna Jędrzejowska

Dokończenie ze str. 9

**UKRZYŻOWANY ZBAWICIEL**

Również nie bez powodu przystawiona do poziomej prawej belki Jezusowego krzyża drabina posiada siedem stopni: symbolizuje drabinę niebieską, drogę mistyczną, a zarazem siedem darów Ducha Świętego i siedem najważniejszych cnót.

W pierwszym Liście do Koryntian, będącym odpowiedzią na petycję, skierowaną do Apostoła Narodów z powodu zamieszania, jakie w gronie nowopowstałej gminy wywołały błędnie interpretowane nauki Apollosa, św. Paweł zwrócił uwagę na paschalny wymiar Ofiary Krzyża. Występując przeciwko pogańskim praktykom i gorszącym zachowaniom, a także chcąc przeciwdziałać sporom w łonie koryntkiej wspólnoty, zwrócił uwagę na postawę Mistrza i Nauczyciela, wezwał wszystkich do jedności i - historycznie rzecz ujmując, po raz pierwszy na kartach Nowego Testamentu - powołał się na zbawczy, odkupieńczy charakter Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa. Trudno powiedzieć, czy wenecki malarz wzorował się na pawłowej wykładni nauki o Odkupieniu, lecz z pewnością nie obce były mu teksty mówiące o „godzinie Jezusa” i tajemnicy paschalnej, zaczerpnięte z Listu do Koryntian, Apokalipsy czy Ewangelii według św. Jana.

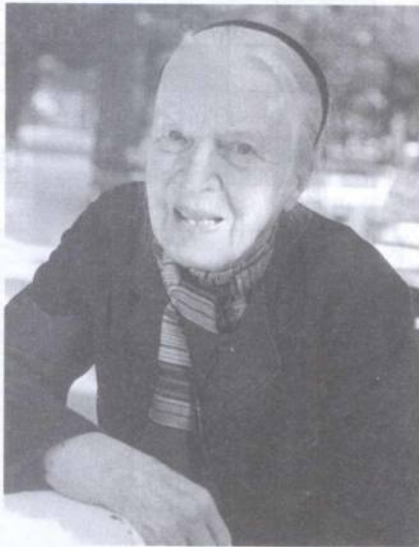
Tintoretto, malując „Ukrzyżowanie”, „Wstąpienie do otchłani” i „Zmartwychwstanie” (a nie wolno zapominać, iż dopiero te trzy obrazy tworzą jedną całość!), chciał wyraźnie podkreślić, iż jednocząc się z Chrystusem i ze Wspólnotą (Kościołem), tworzymy nie tylko ziemski, lecz i mistyczny, opłacony Krwią Chrystusa związek. Mogą - i poniekąd powinny - na przykład najeżone, ustawione ostrzami do góry, piki rzymskich żołnierzy przypominać o mitycznej walce ze smokiem, ale uczniowi Tycjana, spadkobiercy myśli włoskiego i niemieckiego renesansu, gorliwemu propagatorowi religii ukrzyżowanego Zbawiciela nie wystarczała symbolika, z którą był doskonałe zaznajomiony. Postępując się językiem plastycznym, który był zrozumiały dla każdego wykształconego człowieka swojej epoki, szedł znacznie dalej. I nie bał się przypominać mocno wtedy zlaicyzowanemu społeczeństwu, iż istnieje jeszcze inna prawda - jednakowa dla wszystkich. Nie dla każdego musi ona być prosta ani oczywista - nie sposób jednak jej zrozumieć bez wewnętrznej przemiany, pokornej prostoty, własnego zaangażowania.

Anna Sobolewska

## MARIA WINOWSKA NIEZNANA

Łucja Hobora

**W** Niedzielę Palmową 4 kwietnia mija 11 lat od śmierci śp. Marii Winowskiej. Rok 2004 jest zarazem setną rocznicą jej urodzin (choć w związku z tym, że w związku z działalnością konspiracyjną i używane pseudonimy posiadała różne dokumenty, według których będzie to 95. rocznica). Jest to więc dobry moment, by przypomnieć tę niezwykle barwną postać, jej zasługi dla Kościoła i Polski, i dla chrześcijańskiej Europy - Wschodu i Zachodu.



Głosiła często niewygodną prawdę o sytuacji religijnej i społecznej w krajach komunistycznych (pisząc wówczas pod pseudonimami: Pierre Lenert, Claude Naurois, André Martin).

Maria Winowska urodziła się na Kresach, koło Tarnopola, studiowała we Lwowie na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Przed wojną kilka lat spędziła we Francji. W Polsce była jedną z założycieli Instytutu dla Nieświadomych w Laskach. Tłumaczyła m.in. Charles'a Péguy, Claudela. Tuż przed wojną w krakowskim „Czasie” pisywała artykuły demaskujące politykę Hitlera. Po wybuchu wojny przedostała się do Rumunii, później dotarła do Paryża, natychmiast angażując się w ruch oporu; pisała w „Wiadomościach Polskich”. Po kapitulacji Francji, przenosząc się do Tuluzy (Wolna Strefa), pomogła w przetransportowaniu tam dzieł Biblioteki Polskiej w Paryżu. W 1942 r., gdy Niemcy okupowali także południe Francji, Winowska przedostała przez Pireneje do Hiszpanii. W opactwie w Montserrat, wyczerpana fizycznie i psychicznie spędzi resztę wojny na modlitwie (dawała także lekcje historii, filozofii i teologii, napisała pracę doktorską na temat św. Tomasza z Akwinu). W Montserrat powstał rękopis wojennych wspomnień Winowskiej - o bohaterstwie warszawskiej młodzieży. Książkę wydano pośmiertnie w „Fac-Editions” w Paryżu w 1994 r., nosi ona tytuł „La Pologne a résisté... Hommage aux Jeunes”. Podczas wojny współpracowała z kard. Hlondem, a później z kard. Wyszyńskim, także z kard. Wojtyłą - papieżem Janem Pawłem II, który - na wieść o jej śmierci - w telegramie kondolencyjnym wyrażał wdzięczność Marii Winowskiej za jej twórczość, dzięki której zbliżała ludzi do Boga. Winowska napisała wiele religijnych książek, w których poruszała tematy biograficzne przysłych świętych i błogosławionych (Kolbe, Pio, Brat Albert, Siostra Faustyna, Siostra Ledóchowska itd.). Znając i wnikliwie obserwując wschód i zachód Europy, starała zbliżyć te „oba płuca” duchowe Europy. Zdarzało się, że Boże Narodzenie i Wielkanoc świętowała dwukrotnie: z katolikami i prawosławnymi.

Była jedną z osób, które „przygotowywały” podróż de Gaulle'a do Polski w 1967 r. i ewentualne jego kontakty z Hierarchią Kościoła. Wiele osób na Zachodzie dzięki jej książkom i konferencjom dowiadywało się o realiach życia za żelazną kurtyną, a dysydenci komunistycznego reżimu znajdowali w niej wiernego „opiekuna” i rzecznika ich spraw. Prawdziwa, głęboka wiara pomagała jej trwać, mimo wielu przeciwności, w głoszeniu prawdy i wspomagać Kościół w Polsce i na Wschodzie.

Ks. bp Ryszard Karpiński, obecny opiekun Polonii, wspomina z wdzięcznością Winowską: „Jako seminarzyści czytaliśmy jej tłumaczenia o Ojcu Pio, o Bracie Albercie - czyli znałem ją z literatury. Ale zobaczyłem ją po raz pierwszy w listopadzie 1963 r. w Rzymie, na zakończenie drugiej sesji Soboru Watykańskiego II. Przyjeżdżała do Rzymu, gdy był tam Ks. Prymas kard. Wyszyński. Tłumaczyła i prowadziła jego korespondencje po francusku, jak też ustalała spotkania z nim. Choć mieszkała we Francji, bardzo chciała pomagać Kościołowi w Polsce. Dopóki zdrowie jej na to pozwalało, była w stałym kontakcie z Ks. Prymasem. Jesteśmy jej bardzo wdzięczni za to, co czyniła. Ci, którzy ją poznali osobiście, gdy byli jeszcze studentami, a dzisiaj są biskupami, na pewno cenią ją za jej wsparcie. Ale nie tylko biskupi, znam też księży profesorów, jak np. ks. Walerian Smółka z Lublina, który z pewnością mógłby napisać o niej wspomnienie”. (Paryż 12.3.2004)

## I ZOBACZYĆ PARYŻ CHOCIAŻ RAZ

Aleksandra Zdrojewska

**P**oród Jakuba trwał bardzo długo. Tak długo, że kiedy lekarz zobaczył jego zsiniałą główkę, pomyślał, że szansa na przeżycie tego dziecka jest bardzo mała.

Dzisiaj Jakub ma 18 lat. Uczy się w drugiej klasie licealnej. Zna język angielski i francuski, wiedzę o lotnictwie ma w małym palcu, interesuje się teatrem i informatyką. Marzy o studiach poświęconych technice komputerowej. Kiedyś chciał być lotnikiem.

- Ale to jest nierealne - mówi Kuba. - Realna jest informatyka.

Kuba siedzi na wózku inwalidzkim. Nie chodzi. Nie może się nawet przywitać. Jego ręce i nogi są bardzo napięte, bezwładne, boleśnie sztywne.

- Już w pierwszym miesiącu życia zauważyłam, że napięcia mięśniowe u Kubę są zwiększone - opowiada matka. - W kilka miesięcy potem lekarze postawili diagnozę: czterokończynowe spastyczne porażenie mózgu. Zaczęła się walka o zdrowie, o poruszenie się.

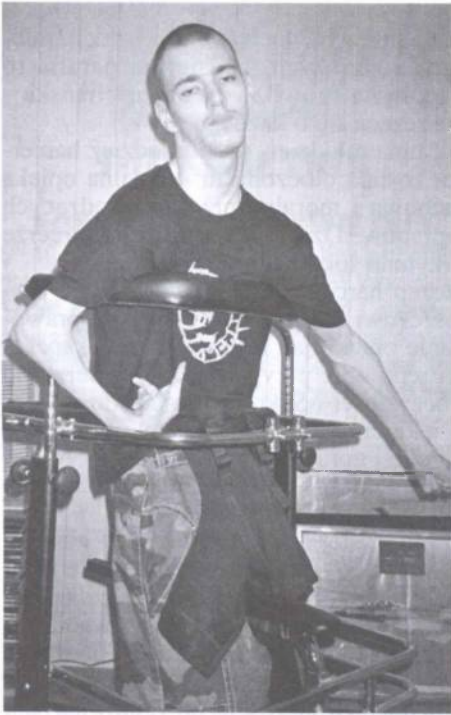
Na zdjęciach z wczesnego dzieciństwa Jakub wyglądał tak, jak inne dzieci: uśmiechnięty leży w wanience, siedzi na kocyku, stawia pierwsze kroki. Dramat zaczyna się właśnie od prób nauki chodzenia. Okazuje się, że nóżki za bardzo się napinają. Siła jest zbyt duża. Chodzenie na początku jest możliwe, ale nienaturalne, wymuszone. Z biegiem lat - coraz trudniejsze, mimo intensywnej rehabilitacji. Nie ma chyba metody, której rodzice Kubę by nie spróbowali w rehabilitowaniu dziecka. Jako kilkulatek Kuba chodził w specjalnym kombinezonie, który miał zmniejszać napięcie mięśniowe. Potem przyszedł czas na metodę Voita - tzw. bodźców ukierunkowanych. Próbował też hipoterapii - relaksującej terapii polegającej na kontakcie z końmi. Przez kilka lat poddawany był intensywnym ćwiczeniom (10-12 godzin dziennie, każdego dnia) metodą Domana.

- Ta metoda dała mu najwięcej - ocenia dziś matka. - Dzięki temu Jakub zaczął robić szybkie postępy w mowie, w rozwoju intelektualnym, w opanowywaniu niekontrolowanych ruchów. Niestety, nie udało się złagodzić napięcia mięśniowego. Może by się to udało po następnych kilku latach ćwiczeń, gdyby nie moja choroba, która przeszkodziła w dalszej intensywnej rehabilitacji syna.

Ćwiczenia metodą Domana wymagały obecności trzech zdrowych osób. Jedną z nich była matka Kubę oraz dwoje rehabilitantów, których pod koniec dnia, w 9, 10, 11 i 12 godzinie ćwiczeń zmieniali ojciec i starsza siostra Kubę, Asia. Tak było codziennie. Wreszcie matce Kubę „wysiadła” lewa ręka, trzeba było operować i zmienić sposób rehabilitacji syna. Rodzice nie ustawali w konsultacjach lekarskich, w Polsce i za granicą. Jednak przy mózgowym porażeniu rokowania na poprawę są ograniczone. Nikt nie mógł zdziałać ani obiecać cudu.

Tymczasem napięcie mięśniowe w kończynach chłopca doprowadziło do tego, że może się on poruszać już tylko na wózku inwalidzkim. Nieporadnie wygięte ręce, boleśnie sztywne, nie mogą nic unieść, palce nie schwyć łyżeczki ani długopisu. Od rana do nocy Kuba jest zależny od matki. To ona go ubiera, karmi, wiezie do łazienki, a potem - do szkoły, do II klasy licealnej, w której Kuba może tylko słuchać i odpowiadać. Nic nie notuje, wszystko ma w głowie. Pamięć - idealna, inte-





ligencja powyżej przeciętnej. Nauczyciele chwalą postępy chłopca. Kolegom imponuje jego wiedza z zakresu techniki lotnictwa. Uwielbia też teatr, szczególnie Moliera. Chciałby choć raz pójść do Comédie Française w Paryżu. W szkolnym przedstawieniu teatralnym zagrał aż w czterech rolach!

- To bardzo zdolny uczeń - mówią nauczyciele. - Warto w niego inwestować.

Pod koniec lekcji do szkoły znów wchodzi matka, ubiera syna i zabiera do domu. Po obiedzie przychodzi rehabilitant i ćwiczy z Kubą, aby choć trochę skorygować postępują-

ce skrzywienie kręgosłupa, rozmasować napięte mięśnie kończyn. Wieczorem jest czas na powtarzanie szkolnego materiału. Każdy dzień jest podobny do poprzedniego. Czas biegnie szybko, ale i monotonicznie. Tymczasem rodzice wciąż nie tracą nadziei, że jest jakiś sposób, by uczynić życie ich syna bardziej znośnym. Nie pomagają już żadne leki, a rehabilitacja na tym etapie sztywności kończyn nie przyczynia się do cofania schorzenia.

W zeszłym roku pani Alicja przeczytała w naukowej prasie artykuł o dziewczynce z identycznym schorzeniem, która została poddana pierwszej w Polsce operacji wszczęcia stymulatora konarów mózdzku w pewien odcinek mózgowy. Operacja odbyła się w Klinice Neurochirurgii w Bydgoszczy. Jej efektem było stopniowe rozluźnienie spastycznie napiętych mięśni. Dziś dziewczynka samodzielnie się porusza, jej życie stało o wiele prostsze - może sama jeść, ubierać się, jest prawie samodzielna. Jest 2 lata młodsza od Kubę.

Pani Alicja dotarła do lekarzy w Bydgoszczy i przywiozła im syna. Kubę zbadał prof. Marek Harat z Kliniki Neurochirurgii, ten sam, który operował dziewczynkę. Po badaniu wydał pisemne oświadczenie, w którym ocenił, że Jakub Chomiczewski może być operowany, co więcej - jest to dla niego jedyna szansa, nie tylko na zdrowie, ale i życie. Postępujące skrzywienie kręgosłupa oraz wzrastająca sztywność mięśni może mieć bowiem wpływ na pogorszenie się ogólnego stanu zdrowia, zwiększa się ucisk na serce, zmniejsza pojemność płuc. Już teraz Kuba często traci oddech, który jest zbyt płytki i szybki, przez co mózg nie jest właściwie dotleniony.

- Prof. Harat powiedział, że stymulator konarów mózdzku jest dla Kubę szansą na normalne życie. Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby mu go wszczepić. Jest tylko jeden warunek: stymulator musimy zakupić sami, a kosztuje on 92 tysiące zł (ok. 18.500 euro) - mówią rodzice.

Jeśli Kuba zostanie zoperowany, dostanie szansę na nowe życie. Być może będzie nawet chodził. Będzie mógł sam się ubrać, sam zjeść, sam pójść do szkoły, zapisać lekcje. Pojechać do Paryża, zobaczyć sztukę Moliera na deskach francuskiego teatru, samodzielnie kupić w paryskiej Sephorze perfumy dla mamy. Będzie mógł studiować i pracować, a jego błyskotliwa inteligencja i wiedza może służyć wielu ludziom, nie tylko jego bliskim.

**Jakub, jego rodzice i siostra Asia proszą ludzi dobrej woli o wpłaty na numer konta, którego udzieliła im Fundacja Pomocy Dzieciom z Uszkodzeniem Mózgu w Warszawie, ul. Waszyngtona 128/26: PKO BP 68 10201097 122920328, z dopiskiem: „dla Jakuba Chomiczewskiego”.**

Ciąg dalszy ze str. 7

## POKUSY WIELKOPOSTNE

Jedynym źródłem może być państwo - do niedawna właściciel niemal wszystkiego. Dzisiaj zakres domeny państwowej skurczył się bardzo wskutek akumulacji pierwotnej w wykonaniu założycieli starych rodzin i prywatyzacji oficjalnej, ale z 22 milionów podatników zawsze jeszcze można to i owo wycisnąć. I na tym właśnie polega obecnie rządzenie Polską, co oczywiście musi odbijać się na popularności. Można nawet pokusić się o naszkicowanie uniwersalnej reguły: im więcej starych rodzin, tym mniej popularności. Casus SLD dowodzi trafności tej reguły. No a PSL? Przypadek PSL dowodzi, że przejście do opozycji wcale nie musi przysparzać popularności, a nie sprzyja również mnożeniu starych rodzin. PSL w opozycji po prostu wędnie bez ratunku, podobnie jak Unia Wolności. Prezes Wojciechowski, kuszony przez panią Izabelę Sierakowską, reprezentującą aktualnie antymiliterowski nurt odnowy w SLD, ma więc nad czym rozmyślać.

Tym bardziej, że dotychczas był uważany za zwolennika współpracy z prawicą, a szczególnie z Ligą Polskich Rodzin. Ten pomysł, chociaż chyba trochę spóźniony, podobny jest z kolei do koncepcji niejakiego Mieczysława Moczara (vel Michał Diomko), który, skonstatowawszy objawy starczego uwiadu ideologii komunistycznej, postanowił tchnąć w nią życie poprzez zaszczerzenie jej na pniu nacjonalistycznym. W tym celu dawny UB-owiec ogłosił się protektorem AK-owców, którzy, mówiąc nawiasem, skorzystali z tej okazji dla złapania oddechu. Stąd poszedł hyr o „partyzantach”. Ale znacznie poważniejszym problemem było wskazanie nieubłaganym palcem wroga. Naturalnym kandydatem był oczywiście Związek Sowiecki, ale problem był w tym, że właśnie on wrogiem być nie mógł. Stąd też nieubłagany palec Moczara wskazał na Żydów, z którymi zresztą miał porachunki jeszcze z okresu chruszczowskiej „odwilży”. Sprytnie „Żydy” uznały wtedy wszelkie próby obciążenia ich odpowiedzialnością za dokonane w czasach stalinowskich zbrodnie za objaw „antysemityzmu”, zamieniły mundury UB na garnitury „leberałów” i nieubłaganym palcem wskazały na „Chamów” jako jedyne winowajców. Moczar, typowy „Cham”, nie mógł im tego darować i w 1968 roku wreszcie się odegrał. Wspominam o tym wszystkim z dwóch powodów: po pierwsze, że red. Bronisław Wildstein wezwał nas ostatnio, byśmy żalowali tych, którzy w 1968 roku, po tzw. wydarzeniach marcowych, „zostali zmuszeni” do opuszczenia Polski. Otóż wydaje mi się, że nie wszystkich wypada tak żalować, bo znaczna część skorzystała z okazji by uciec przed odpowiedzialnością za lata stalinowskie i to oni właśnie zostali najgorliwsi tropicielami „polskiego antysemityzmu”. Drugi powód jest ważniejszy: otóż jeśli Wojciechowski chciałby dziś tchnąć życie w PSL poprzez wstrzyknięcie mu w zwąpniałe arterie nacjonalistycznego eliksiru, to musi zdawać sobie sprawę z konieczności wskazania nieubłaganym palcem wroga. Liga Polskich Rodzin już to zrobiła, wskazując na Unię Europejską. PSL-owi będzie trudniej, bo będąc jeszcze w koalicji z SLD za Unią Europejską stręczył, podobnie zresztą jak PiS czy Forum św. Wojciecha. To ostatnie przekroczyło granice śmieszności, zapraszając do Komitetu Honorowego Zjazdu Gnieźnieńskiego prof. Jerzego Kłoczowskiego, podejrzanego, iż był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Historyk”. Znako-mita rekomendacja dla „Europy Ducha”! Widać zatem wyraźnie, że i PSL, jeśli ulegnie nacjonalistycznej pokusie, nie obejdzie się bez „hokus”: jestem za, a nawet przeciw!

Wreszcie nie wiadomo, czy to coś da. Może to bowiem zwykły przypadek, że gwałtownie spada popularność akurat SLD i PSL, ale może to nie przypadek, że dotyka to partii tworzących establishment PRL. Polska w 1999 r. została przyjęta do NATO i jeśli ktoś wyobrażał sobie, że Amerykanie zostawią tu partię powiązaną tysiącami nićmi z KGB czy GRU, to sądził, że się mylił. Podobnie Niemcy w przededniu przyłączenia Polski do UE pozwolą służyć tylko tym, których sami wyznaczą, a nie wszystkim, którzy chcieliby skorzystać jeszcze raz z okazji. A jeśli Polska dostaje właśnie środek na przeczyszczenie, to żadne „hokus” chyba nie pomogą.

*Stanisław Michalkiewicz*



## Krajowy Kongres Polonii

### 5-LECIE HARCERSTWA W LYONIE



**2** 9 lutego w Lyonie miejscowa polonia licznie uczestniczyła w uroczystościach 5-rocznicy powstania tutejszego polskiego szczerpu harcerskiego, która odbyła się w parafii Świętej Trójcy.



Od września 2003 działa w Lyonie nowa wspólnota polsko-francuska. Pasterzują tu kapłani Polskiej Misji Katolickiej - ks. dr

Tadeusz Śmiech wraz z wikariuszem ks. Andrzejem Wasilewskim. Parafia Świętej Trójcy to żywa wspólnota, która odpowia-

da na potrzeby duchowe wszystkich, młodych i starszych. Dzisiejsza parafia to wspólnota prawdziwie chrześcijańska - troszcząca się o każdego.

Jak inna młodzież, tak i młodzież harcerska została otoczona tu specjalną opieką duchową i moralną przez prowadzących kapłanów. Dzięki ich poparciu harcerze otrzymali lokal na harcówkę.

Szczerp harcerski jest wdzięczny ks. proboszczowi za wyrażenie zgody na sprawowanie opieki nad młodzieżą jako kapłan Szczerpu oraz przygotowanie harcerzy do uroczystości i Sakramentu pojednania.

Dziękujemy ks. proboszczowi za piękną homilię i gorące słowa otuchy, motywujące do dalszego wytrwania w służbie dla „Boga, Ojczyzny i Bliźniego”.

Po uroczystej Mszy św. wszyscy goście i parafianie zostali zaproszeni do harcówki, gdzie mogli obejrzeć ekspozycję zdjęć dokumentujących przebieg formowania się Szczerpu i wziąć udział w loterii fantowej. Pyszną harcerską grochówkę i ciasta, którymi uraczyli się goście, przygotowała pani Zdzisia - babcia dwóch harcerzek.

Rodzicom i wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu naszej uroczystości składamy serdeczne „Bóg zapłać”...

Z harcerskim pozdrowieniem - „Czuwaj”!

*Danuta Czerkas Hm*

## LETNI UNIWERSYTET FILOZOFICZNY

PARYŻ 2-II LIPCA 2004

- *Klasyczne korzenie przyszłości Europy* - cykl wykładów, konwersatoriów i seminariów, prowadzonych przez profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

**Organizatorzy:** Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz Wydział Filozofii KUL.

**Celem** Letniego Uniwersytetu Filozoficznego, który odbędzie się w dn. 2-11 lipca 2004 r., jest prezentacja klasycznych osiągnięć myśli europejskiej i przygotowanie uczestników do prowadzenia racjonalnego dialogu z kulturą współczesną. Wykłady obejmą trzy bloki tematyczne: (1) podstawy rozumienia świata, (2) współczesne problemy moralne, (3) życie społeczno-polityczne.

**Wykłady plenarne:** - *Filozofia jako fundament kultury*; - *Klasyczna koncepcja kultury*; - *Religia wyrazem ostatecznej transcendencji człowieka*; - *Racjonalne podstawy moralności*; - *Moralne dylematy współczesności*; - *Klasyczne pojmowanie polityki*; - *Podstawy jedności Europy*; - *Klasyczne korzenie przyszłości Europy*.

**Seminaria pod wspólnym tytułem:** *Co mają nam dziś do powiedzenia wielcy myśliciele Europy?* poświęcone będą między innymi Sokratesowi, Platonowi, Arystotelesowi, św. Tomaszowi, Janowi Pawłowi II.

**Dzienny program zajęć:** 7<sup>30</sup>-8<sup>15</sup> - Msza św.;

8<sup>15</sup>-9<sup>00</sup> - śniadanie; 9<sup>15</sup>-10<sup>00</sup> - wykład plenarny; 10<sup>00</sup>-11<sup>00</sup> - Konwersatorium (w grupach); 11<sup>15</sup>-12<sup>45</sup> - Dyskusja plenarna; 13<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> - obiad; 14<sup>00</sup>-15<sup>30</sup> - czas wolny; 15<sup>30</sup>-17<sup>00</sup> - seminarium (co drugi dzień); 19<sup>00</sup> - kolacja.

- W dni, kiedy nie będą odbywać się seminaria, organizatorzy proponują wspólne zwiedzanie Paryża, m.in.: Sorbony, Instytutu Katolickiego, Instytutu Polskiego, Polskiej Misji Katolickiej, Opéry, Sacré-Coeur, Notre-Dame, Kaplicy Cudownego Medalika, Dzielnicy Łacińskiej, Wersalu, Luwru czy odbycie rejsu statkiem po Sekwanie.

- Wykłady i seminaria w języku polskim będą odbywać się w Ośrodku Przemienienia Pańskiego im. Anny Frąckowiak: 20, rue Marsoulan, 75012 Paris. Metro: Nation.

- Zakwaterowanie uczestników w Paryżu, w zarezerwowanym hotelu.

**Warunki uczestnictwa:** Uczestnikami Letniego Uniwersytetu Filozoficznego mogą być wszyscy zainteresowani wielkimi problemami naszych czasów. Organizatorzy zapewniają noclegi oraz całodzienne wyżywienie.

**Opłata za udział** w Letnim Uniwersytecie, łącznie z zakwaterowaniem i wyżywieniem, wynosi 400 euro (dla osób nie

korzystających z wyżywienia i zakwaterowania - 100 euro). Opłatę można przekazać gotówką, czekiem lub przelewem na konto: „Paroisse Polonaise de Paris” BNP Paribas 10016925.

**Zgłoszenia oraz opłaty** przyjmowane są do 2 czerwca 2004 r. (będzie to podstawą do otrzymania karty uczestnika). Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Sekretariat Studium - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, France.

Tel. +33 (0)1 55 35 32 25; e-mail: studiumkul@free.fr

Uwaga: ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń.

## KOMUNIKAT

W Wielki Piątek,  
9 kwietnia o godz. 20<sup>30</sup>

w kościele St Martin w Henin-Beaumont odbędzie się liturgia Męki Pańskiej.

Ks. Luc Dubrulle, duszpasterz, wykładowca Teologii i Etyki, skomentuje ostatnie Słowa Pana Jezusa na Krzyżu.

Kwartet smyczkowy „Joachim” zagra sonaty J. Haydna. Stowarzyszenie „Vanda”

przy parafii miasta Henin-Beaumont - inicjator „ilustracji” prosi Rodaków o solidarną obecność i medytację Ostatnich Słów, wypowiedzianych przez Chrystusa Ukrzyżowanego.

Wstęp wolny.



## 5-II KWIETNIA

### PONIEDZIAŁEK 5 KWIETNIA

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>13</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>50</sup> Eurotel 9<sup>00</sup> Legenda i nauka 9<sup>05</sup> Wehikuł czasu 9<sup>25</sup> Moje miasteczko - serial 9<sup>50</sup> Laboratorium 10<sup>05</sup> Wieża Babel 10<sup>25</sup> Katalog zabytków 10<sup>35</sup> „Cafe Fogg”, czyli co nam zostało z tych lat... 11<sup>35</sup> Stacja PRL 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Biografie 13<sup>00</sup> Rodzina Kanderów - serial 13<sup>55</sup> Ojczyzna-polszczyzna 14<sup>10</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>35</sup> Z kapitańskiego salonu 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Wieczór Cygański - Gorzów 2003 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Co Pani na to? 16<sup>50</sup> Kobiety Białego Domu 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Wehikuł czasu 18<sup>00</sup> Moje miasteczko - serial 18<sup>25</sup> Berliński express 18<sup>35</sup> Obserwator wojskowy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>30</sup> Rodzina Kanderów - serial 21<sup>30</sup> Sportowy tydzień 22<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 22<sup>25</sup> Tam gdzie jesteśmy 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>00</sup> Pegaz 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes 0<sup>45</sup> Szept prowincjonalny 1<sup>15</sup> Mały pingwin Pik-Pok 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Rodzina Kanderów - serial 3<sup>30</sup> Sportowy tydzień 4<sup>00</sup> Kobiety Białego Domu 4<sup>10</sup> Kochaj mnie - serial 4<sup>35</sup> Tam gdzie jesteśmy 5<sup>00</sup> Sprawa dla reportera 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes

### WTOREK 6 KWIETNIA

6<sup>00</sup> Publicystyka kulturalna 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>13</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>50</sup> Eurotel 9<sup>00</sup> Legenda i nauka 9<sup>10</sup> Plastelinki i przyjaciele 9<sup>35</sup> W krainie władcy smoków - serial 10<sup>00</sup> Polska droga do samodzielności w sztuce 10<sup>25</sup> Podróże za horyzont 11<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 11<sup>30</sup> Program muzyczny 11<sup>50</sup> Kobiety Białego Domu 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Plebania - serial 12<sup>35</sup> Sportowy tydzień 13<sup>05</sup> Zielona karta - serial 13<sup>30</sup> Ludzie listy piszą 13<sup>50</sup> Salon lwowski 14<sup>05</sup> Folkogranie 14<sup>15</sup> W Lipnicy Wielkiej 14<sup>35</sup> Zaproszenie 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Benefis „Zielonej Gęsi” 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Lista przebojów 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Plastelinki i przyjaciele 18<sup>00</sup> W krainie władcy smoków - serial 18<sup>25</sup> Magazyn olimpijski 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>30</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Wideoteka 21<sup>30</sup> Zielona karta - serial 21<sup>55</sup> Ojczyzna-polszczyzna 22<sup>10</sup> Ze sztuką na ty 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>24</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Forum 0<sup>15</sup> Berliński express 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Plus minus ekonomiczny 1<sup>15</sup> Dziwny świat Kota Filemona 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>35</sup> Wieści polonijne 2<sup>50</sup> Plebania - serial 3<sup>15</sup> Wideoteka 3<sup>45</sup> Zielona karta - serial 4<sup>10</sup> Magazyn olimpijski 4<sup>40</sup> Ze sztuką na ty 5<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna 5<sup>25</sup> Miniatury muzyczne 5<sup>35</sup> Monitor

### ŚRODA 7 KWIETNIA

6<sup>00</sup> Niepodobni 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>13</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan -

serial 8<sup>50</sup> Eurotel 9<sup>00</sup> Legenda i nauka 9<sup>10</sup> Budzik 9<sup>35</sup> Trzy misie - serial 10<sup>05</sup> Plus-minus ekonomiczny 10<sup>30</sup> Polska bez fikcji 11<sup>05</sup> Forum 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wieści polonijne 12<sup>45</sup> Jest takie miejsce - film dok. 13<sup>05</sup> Big Bang - komedia 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Na zdrowie 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Kulisy i sensacje 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Budzik 18<sup>00</sup> Trzy misie 18<sup>45</sup> Rozmowy na nowy wiek 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Polska karta gospodarczy 21<sup>05</sup> Big Bang - komedia 22<sup>45</sup> Irak 2004 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Linia specjalna 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes 0<sup>45</sup> Rozmowy na nowy wiek 1<sup>15</sup> Opowiadania Muminków 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>10</sup> Klan - serial 2<sup>35</sup> Polska karta gospodarczy 3<sup>05</sup> Big Bang - komedia 5<sup>00</sup> Irak 2004 5<sup>10</sup> Jest takie miejsce 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes

### CZWARTEK 8 KWIETNIA

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>13</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>50</sup> Eurotel 9<sup>00</sup> Legenda i nauka 9<sup>05</sup> Jedyńeczka 9<sup>30</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 10<sup>05</sup> 360 stopni dookoła ciała 10<sup>20</sup> Pogotowie twórczości 10<sup>40</sup> Brzuch 11<sup>05</sup> Linia specjalna 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Polska karta gospodarczy 12<sup>40</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 13<sup>00</sup> Teatr TV - W poszukiwaniu zgubionego buta 14<sup>00</sup> Miłość i śmierć w Wenecji 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Raj 15<sup>35</sup> Podróże kulinarne 16<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 16<sup>25</sup> Szerokie tory 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Jedyńeczka 18<sup>00</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 18<sup>25</sup> Ostoja - program przyrodniczy 18<sup>45</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>08</sup> Pogoda dla kierowców 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Polska w poszukiwaniu utraconego raj - film 21<sup>30</sup> Teatr TV - W poszukiwaniu zgubionego buta 22<sup>30</sup> Arcydzieła Muzyki Polskiej 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 0<sup>15</sup> Film animowany 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes 0<sup>45</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 1<sup>15</sup> Film pod strasznym tytułem - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>57</sup> Sport 2<sup>02</sup> Pogoda 2<sup>04</sup> Pogoda dla kierowców 2<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>35</sup> Polska w poszukiwaniu utraconego raj - film 3<sup>30</sup> Teatr TV - W poszukiwaniu zgubionego buta 4<sup>35</sup> Miłość i śmierć w Wenecji 5<sup>35</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes

### PIĄTEK 9 KWIETNIA

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>13</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Złotopolscy - serial TV 8<sup>50</sup> Eurotel 9<sup>00</sup> Katar - film 9<sup>05</sup> Śpiewaj z nami 9<sup>15</sup> Kolory 9<sup>25</sup> Molly - serial 9<sup>50</sup> Wisła przyszłości 10<sup>15</sup> Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film dok. 10<sup>40</sup> Requiem Mozarta 11<sup>35</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Polska w poszukiwaniu utraconego raj - film dok. 13<sup>05</sup> Hity satelity 13<sup>20</sup> Hania - melodramat 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> W Bazylice Jasnogórskiej 15<sup>40</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju 16<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 16<sup>25</sup> Zwierzynka kontrolowane 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Molly - serial 18<sup>05</sup> Mischa Maisky gra Bacha 18<sup>35</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>25</sup> Hity satelity 20<sup>45</sup>

Mówi się... 21<sup>05</sup> Transmisja Drogi Krzyżowej w Rzymskim Koloseum 22<sup>40</sup> Mischa Maisky gra Bacha 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Porozmawiajmy 0<sup>30</sup> Monitor 0<sup>45</sup> Biznes 0<sup>50</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 1<sup>15</sup> Przygód kilka wróbla Ćwirka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>25</sup> Wieści polonijne 2<sup>40</sup> Hity satelity 2<sup>55</sup> Mówi się... 3<sup>15</sup> Hania 4<sup>40</sup> Reguliem Mozarta 5<sup>36</sup> Monitor 5<sup>50</sup> Biznes

### SOBOTA 10 KWIETNIA

6<sup>00</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>40</sup> Wieści polonijne 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 8<sup>35</sup> Plastelinki i przyjaciele 9<sup>00</sup> Ziarno 9<sup>25</sup> Księga wielkich życzeń - film fab. 11<sup>00</sup> Mówi się... 11<sup>20</sup> Koncert życzeń 11<sup>45</sup> Klan - serial 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Skarby ukryte 14<sup>05</sup> Tam gdzie jesteśmy 14<sup>35</sup> Wielki Koncert Wielkanocny 15<sup>25</sup> Cudowne dziecko - film fab. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Na dobre i na złe - serial 18<sup>15</sup> Golgota Jasnogórska Dudy Gracza 19<sup>00</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 19<sup>57</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Quo vadis? 21<sup>45</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 22<sup>05</sup> Hallo Szpicbródka, czyli ostatni występ króla kasiarzy - komedia 23<sup>45</sup> Panorama 0<sup>05</sup> Sport 0<sup>08</sup> Pogoda 0<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>00</sup> Kukuryków - film 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>05</sup> Quo vadis? 3<sup>35</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 4<sup>00</sup> Hallo Szpicbródka 5<sup>40</sup> Wielki Koncert Wielkanocny

### NIEDZIELA 11 KWIETNIA

6<sup>30</sup> Skarby ukryte - film 7<sup>30</sup> Golgota Jasnogórska Dudy Gracza - film dok. 8<sup>25</sup> M jak miłość - serial 9<sup>05</sup> Artystyczne pasje 9<sup>15</sup> 35-lecie Orderu Uśmiechu - koncert 9<sup>50</sup> Królestwo Zielonej Polany - film 10<sup>25</sup> Transmisja z Watykanu Msza Święta Zmartwychwstania Pańskiego oraz Błogosławieństwo Urbi et Orbi 12<sup>25</sup> Polscy artyści dla Ojca Świętego 13<sup>30</sup> Złotopolscy - serial 14<sup>20</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie: Zwycięzca 14<sup>45</sup> W pustyni i w puszczy - film 16<sup>30</sup> Ofiarowanie - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Dziennik telewizyjny Jacka Fedorowicza 17<sup>30</sup> M jak miłość - serial 18<sup>15</sup> Salon Kresowy - film dok. 18<sup>30</sup> Polska „Via Dolorosa” w Jerozolimie - film dok. 19<sup>05</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 19<sup>57</sup> Pogoda 20<sup>00</sup> Quo vadis? - serial 21<sup>40</sup> Stacja Miłówka 22<sup>40</sup> Bezludna wyspa 23<sup>40</sup> Panorama 0<sup>00</sup> Sport 0<sup>03</sup> Pogoda 0<sup>10</sup> M jak miłość - serial 1<sup>00</sup> Królestwo Zielonej Polany 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>49</sup> Sport 1<sup>57</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Quo vadis? - serial 3<sup>35</sup> Wielki Tydzień w Jerozolimie 3<sup>55</sup> Polscy artyści dla Ojca Świętego 4<sup>30</sup> Bezludna wyspa 5<sup>30</sup> Stacja Miłówka 6<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie...



#### Częstotliwości:

Dziennika radiowego można słuchać codziennie o godzinie 16<sup>15</sup> na falach krótkich: 5890, 7250 i 9645 kHz.

Program wieczorny o godzinie 20<sup>00</sup> nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHz. Audycja wieczorna jest powtarzana następnego dnia o godzinie 6<sup>00</sup> rano na fali średniej 1530 kHz oraz na falach krótkich 4005, 5890, i 7250 kHz. Polskich programów w Rzymie i okolicy można słuchać na falach ultrakrótkich 93.3 MHz.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE  
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

# eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE  
28, av. Gal De Gaulle  
93541 Bagnolet  
Tél. 01 49 72 51 52  
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5<sup>EME</sup>  
55, rue St Jacques  
75005 Paris  
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9<sup>EME</sup>  
75bis, bd de Clichy  
75009 Paris  
Tél. 01 44 63 00 66

## INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

### KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie  
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”  
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu  
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALEF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom  
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)

### \* USŁUGI FRYZJERSKIE \*

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkat@club-internet.fr](mailto:vkat@club-internet.fr)

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeź. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

### Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: Rś. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

## POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

## BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

## intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

!!! PROMOCJA !!!

99 EURO

- bilet w dwie strony<sup>(\*)</sup> -

(szczegółowe informacje w naszych biurach)

(\*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M<sup>e</sup> Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: [paris@intercars.fr](mailto:paris@intercars.fr)

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M<sup>e</sup> Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: [pt.orleans@intercars.fr](mailto:pt.orleans@intercars.fr)

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>,

Sobota: 10<sup>00</sup>-16<sup>30</sup>.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>,

Sobota 10<sup>00</sup>-16<sup>30</sup>, Niedziela: 11<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>.

### \* SPRZEDAM DOM:

- Dom 2-rodzinny z ogrodem - POZNAŃ - Wilda

SPRZEDAM (zamieszkały) - wolne poddasze do urządzenia.

Biuro pośrednika - Boruckowska - T. (00 48) [61] 83 30 491.

### PORADY PSYCHOLOGICZNE:

- stres, depresja, nerwice, adaptacja na emigracji,  
konflikty rodzinne.

Konsultacje: środa 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>, sobota 15<sup>00</sup>. Tel. 01 47 05 78 08.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 24.03.2004

## KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok (53,40 €)

Pół roku (28,30 €)

Przyjaciele G.K. (65,60 €)

Czekiem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,  
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



### ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

**Język angielski** - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA.**

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

**NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2004 R!**

**ZAPISY:** 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;**

**DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻALOBY.**

**\* TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,  
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.



# Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

**Z PARYŻA, LYONU  
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI  
DO 30 MIAST W POLSCE**

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV**

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>e</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.  
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,  
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

\* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -  
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09

\* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -  
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76

\* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA  
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKIDOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

## CZWARTA SIOSTRA

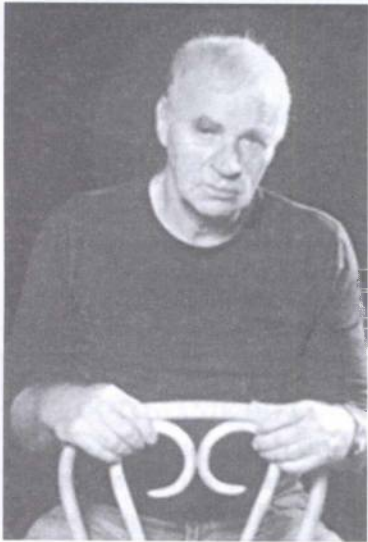
Elżbieta Koslacz-Virol

**W**ybrałam się do „Théâtre Silvia Monfort”. Chciałam zobaczyć wystawianą tu „Czwartą siostrę” Janusza Głowackiego. Sztuka odnosiła już sukcesy na wielu scenach w Europie i w Stanach. Grana była w Atenach, Bratysławie, Dubrowniku, w Nowym Jorku, Chicago, no i oczywiście w Polsce. Obecna inscenizacja sztuki w reżyserii Camille Chamoux pojawia się na paryskiej scenie kilka tygodni przed oficjalną inauguracją „Sezonu Kultury Polskiej” we Francji.

Premiera to w teatrze ważny dzień, zarówno dla autora, jak i dla zespołu aktorskiego. Autor po raz pierwszy odkrywa na scenie własne dzieło, które zostało poddane „obróbce” reżysera i interpretacji wybranych przez niego aktorów. Zdarza się więc, iż podziwiając efekty tych zabiegów autor dramatu nagle... schowa twarz w dłoniach, zastanawiając się widać, czy to rzeczywiście jego sztukę grają właśnie na scenie.

Po spektaklu, na spotkaniu z autorem „Czwartej siostry” i francuskimi odtwórcami ról sztuki, odnosiłam wrażenie, że Głowacki momentami był trochę zdziwiony paryską interpretacją swego dzieła.

Francuski zespół, w którym znaleźli się dobrzy, znani aktorzy, jak Christian Bouillette grający Generała, Chantal Gorrigues w roli Babuszki oraz młodzi: Virginie Guillou w roli Wiery, Julie Judd w roli Tani i Anne-Elodie Sorbin jako Katia zagrali sztukę z właściwym sobie entuzjazmem, a intryga dzieła przykuwała uwagę widzów aż do końca spektaklu, może z wyjątkiem pewnej starszej damy, która opuściła teatr, zanim jeszcze opadła kurtyna.



O czym opowiada paryska inscenizacja sztuki Głowackiego? Otóż Janusz Głowacki - powieściopisarz, scenarzysta, autor ośmiu już utworów dramatycznych lubi podpatrywać życie miast, w których przyszło mu mieszkać. Jest ono diametralnie różne na jednej i drugiej półkuli globu. Postkomunistyczna Rosja i cywilizacja kapitalizmu w USA - dwa odmienne światy, w których żyją miliony odmiennych ludzi, widzianych oczyma przybysza z Polski. Autor przenosi swe spostrzeżenia na scenę, która staje się zwierciadłem świata. Świata, gdzie dominuje wszechobecny chaos ludzkich tragedii, kryzys wartości, zakłamanie. Pieniądz stał się piątym żywiołem. „Napisałem tę sztukę ze strachu” - mówił Głowacki na popremierowym spotkaniu w paryskim Instytucie Polskim.

Akcja „Czwartej siostry” toczy się we współczesnej Moskwie, równoległe w Stanach od-

bywa się ceremonia wręczania filmowych „Oskarów”. Tytuł sztuki Głowackiego nie jest jednak żadną kontynuacją „Trzech sióstr” Czechowa. „Czwarta siostra” to raczej prowokacja. Trzy siostry - młode, współczesne dziewczyny mieszkające razem z ojcem - dawnym generałem, stają wobec brutalnych realiów moskiewskiego życia i jednocześnie próbują poradzić sobie z własnymi uczuciami, z miłością. Jednak każda na swój sposób doświadcza zawodu. Młode kobiety, poszukując miłości, trafiają zawsze na ludzi uwikłanych w afery, skorumpowanych, zapatrzonych w pieniądze, żadnych władzy. Stają się więc ofiarami „łatwego seksu”, a nie znajdują uczucia. Każda z postaci dramatu powtarza ten sam usprawiedliwiający, mający wszystko wyjaśnić motyw chorej duszy - „mam depresję”. Depresja jest wspólnym mianownikiem łączącym bohaterów Głowackiego. Każdy z nich na własną rękę stara się odnaleźć w życiu swoje miejsce, a to w społeczeństwie, które nie umie odróżnić prawdy od kłamstwa, nie jest możliwe.

Niestety - zbyt często reżyserska wizja Camille Chamoux, która podąża w kierunku powierzchownej groteski, utartych szablonów, zubaża wymowę tekstu Głowackiego. Tymczasem w tego typu sztuce scenicznej, jaką jest „Czwarta siostra” konieczne jest zachowanie umiaru i pewnej równowagi pomiędzy wątkiem tragicznym a komediowym. Gra na jednej nucie może odebrać sztuce głębszy sens. Oglądając wydarzenia na scenie ma się często wrażenie, że to sekwencje telewizyjnej, komercyjnej nowelki. Brutalne sceny erotyczne trywializują wymowę tekstu, starsi z widzów - z tego, co usłyszałam podczas dyskusji z autorem w Instytucie Polskim - byli lekko oburzeni. W każdym razie w dniu, kiedy oglądałam sztukę „Czwarta siostra” Janusza Głowackiego, widownia nie była wypełniona do końca, chociaż aktorzy po zakończeniu spektaklu zostali nagrodzeni za swą grę gromkimi brawami.

## kartki z kalendarza

### RACŁAWICE

Adam Dobroński

**S**ą bitwy, które miały niewielkie znaczenie taktyczne lub operacyjne, ale przeszły na trwałe do historii. Wprawdzie o niczym nie przesądziły w sensie czysto wojskowym, nie były bitwami walnymi, z udziałem wielkich mas wojska. Otacza je jednak do dziś legenda, są często przywoływane, utrwalone na kartach podręczników szkolnych. Skąd taka sława? Powody mogą być różne, przede wszystkim natury propagandowej i politycznej, ze wskazaniem na wielkie postacie, symboliczne znaczenie, dziejowe precedensy. Przykładem takiej bitwy są Racławice, a mija właśnie 210 lat od tego wydarzenia.

### PROWADZ NAS KOŚCIUSZKO



J. Słyka, W. Kossak - „Panorama Racławicka” (fragment) - 1893, Wrocław

24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę na Rynku w Krakowie. Stał się dyktatorem powstańczym z woli zgromadzonego ludu. Za wodzem przysięgę złożyło także wojsko. Tak zaczęło się ostatnie powstanie w formalnie jeszcze wolnej Rzeczypospolitej, a w rzeczywistości już pierwsze powstanie narodowo-wyzwoleńcze. Wybuchło w Krakowie, z którego wyszły obce wojska, ale w sposób oczywisty oczy patriotów zwrócone były na Warszawę.

Kościuszko postanowił „szukać” oddziałów rosyjskich, zanim te zdążą się połączyć i otrzymają posiłki. Chciał ponadto jak najszybciej uzyskać bezpośredni kontakt z brygadą kawalerii gen. Antoniego Madalińskiego, która maszerowała od Ostrołęki na południe, omijając stolicę Polski. Sam dysponował zaledwie 850 żołnierzami piechoty regularnej, około 300 konnymi i 200 kosynierami oraz tylko kilkoma działami. Bardzo mało, jak na potrzeby walki z Rosją, którą w dodatku w każdej chwili mogli wesprzeć Prusacy. W kolejnych dniach dołączyły jednak inne jeszcze oddziały i ostatecznie pod Racławicami Polacy mieli 4000 - 4100 wojska regularnego oraz 12 dział. Ewenementem



J. Szyka, W. Kossak - „Panorama Raclawicka” (fragment) - 1893, Wrocław

- jak się okazało - niezwykle cennym, był udział kosynierów i pikinierów (niektórzy mieli tylko siekiery) w liczbie do 2000 osób. Siły rosyjskie pod dowództwem gen. Fiodora Denisowa i gen. Aleksandra Tormasowa liczyły około 6500 szabel i bagnętów wspartych przez 19 dział. Przewaga była zatem po stronie wroga, ale powstańcy górowali nad nimi stanem ducha, chęcią do walki.

Mieli też insurgeneci po swojej stronie atut doświadczonego dowódcy, wychowanka Szkoły Rycerskiej, doskonałego swe umiejętności w zakresie inżynierii wojskowej w Paryżu, generała wojsk amerykańskich, bohatera walk pod Dubienką, honorowego obywatela Francji, osobę znaną, podziwianą, lubianą. Mowa oczywiście o naczelniku Tadeuszu Kościuszcze (1746-1817).

#### 4 ZAGRAŁY ARMATY

4 kwietnia 1794 r. T. Kościuszko, wobec spodziewanego nadejścia wojsk nieprzyjacielskich, rozmieścił swe siły na drodze biegnącej z Dziemierzyc, w pobliżu wsi Raclawice. Teren był to urozmaicony, dający szansę na manewrowe rozegranie bitwy. Można było wykorzystać wzniesienie, gliniasty wąwóz, pobliski las, by ukryć własne szyki, zaskoczyć Rosjan. Lewym skrzydłem miał dowodzić gen. Józef Zajączek, osoba też znana i doświadczona, a prawym wspomniany już gen. Antoni Madaliński. Kosynierów ulokowano wśród zarośli. Kościuszko trzymał się wzgórze w centrum, chciał dowodzić z konia. Odnotowano, że tego dnia miał na sobie popielatą czamarę (sukmanę przywdział już po bitwie), a na głowie amarantową czapkę generalską z piórem. Gen. A. Tormasow z wojskiem stanął w odległości 1,8 km na Górze Kościejowskiej. Mijały godziny, Polacy od czasu do czasu

strzelali z dział, nie czyniąc tym większych strat. Chodziło raczej o sprowokowanie Rosjan do podjęcia ataku nim nadsięgnie gen. F. Denisow. Udało się, ufny w swą przewagę A. Tormasow - nie chciał też pewnie dzielić się owocami zwycięstwa - po godzinie 15 ruszył swe oddziały. Dobrze w tej fazie spisali się polscy kanonierzy, więc i Rosjanie podciągnęli swe działa (od ich ognia ucierpeli zwłaszcza nasi kawalerzyści) oraz zaczęli manewr okrążania polskiego lewego skrzydła. Na pomoc gen. Zajączkowi musieli podążyć jeźdźcy gen. A. Madalińskiego. Jeszcze obie strony wierzyły w sukces, szale bitwy ważyły się.

Około godz. 18 - zapadał już zmierzch - Kościuszko dostrzegł z trwogą czoło kolumny gen. F. Denisowa. Włączenie się tych sił do walki oznaczało katastrofę dla powstańców, już zmęczonych, częściowo przemieszanych. I w tym momencie objawił się geniusz polskiego wodza, zdecydował on o ataku na broń białą, by zdobyć rosyjskie działa i znieść centrum wojsk A. Tormasowa. Zabrzmiały więc ze zwiększoną siłą nasze armaty, a sam Kościuszko „podskoczył” do chłopskich kosynierów. Wskazał im cel ataku. Ponoć zawołał: „Naprzód chłopcy! Zabrać mi te armaty! Bóg i Ojczyzna! Naprzód!”. Poprowadził trzystu kosynierów, początkowo skrycie, by uchronić ich przed nieprzyjacielskim ogniem. Rosyjskie działa zdążyły strzelić tylko dwa razy kartaczami, od nich padło 16 chłopów, a byli także ranni. Nie zdążyli tamci kanonierzy wystrzelić trzeci raz, kosynierzy czapkami pogasili zapalone już lonty. Dwa pierwsze działa zdobyli Wojciech Bartosz z Rzędowic i Stanisław Świstacki z Zakrzowa. Tej furii atakujących nie mogli przeciwstawić się zaprawieni w bojach żołnierze carscy, a rany od kos przerażały. Poddający się wołali „pardon”,

chłopi nie rozumieli tego hasła, nie zaprzestali swego dzieła. Rosjanie rzucili się do ucieczki.

Teraz należało przesądzić losy bitwy na lewym skrzydle. Gen. J. Zajączek rozkazał i tu atak na bagnety. Rosjanie bronili się skutecznie aż nadbiegł Kościuszko z kosynierami i powtórzyła się historia z centrum. W tej sytuacji kawaleria nieprzyjacielska uciekła, a gen. F. Denisow nie odważył się włączyć do bitwy.

#### EFEKTY

Polacy stracili w bitwie pod Raclawicami zapewne 300-400 zabitych, Rosjanie - co najmniej 500-700, a niektórzy twierdzą, że około tysiąca. Wzięto 12 dział wroga, zdobyto 1200 karabinów. Nikt nie mógł mieć wątpliwości, że było to efektowne polskie zwycięstwo, choć wróg zachował przewagę i był gotów do dalszych działań ofensywnych.

Bitwa raclawicka miała wyjątkowe znaczenie moralne, bo przegrana mogła zakończyć ledwie rozpoczęte powstanie, a zwycięstwo dodało wiary i nadziei. Bardzo zyskał sam Tadeusz Kościuszko, jako bohater od Boga zesłany, by uratować Polskę. Zyskali też chłopci, którzy poprzez swój walny udział w zwycięstwie dowiedli, że mogą i powinni uczestniczyć w walkach o wolność państwa. Nic więc dziwnego, że do tradycji raclawickiej odwoływali się tak często i serdecznie działacze ruchu ludowego. Przypominali oni, że to na Wawelu Kościuszko odznaczył najdzielniejszych chłopów, a Bartosza Głowackiego osobiście przepasał szarfą oficerską. Ten motyw wykorzystali malarze, poeci, pisarze, zaś towarzyszyła im opowieść gminna. Narastała i mała legenda - kosa jako broni masowej, wówczas rzeczywiście strasznej i skutecznej, w 1863 roku już jednak anachronicznej.



W Galerii GK  
Niedziela Palmowa

fot. J. Tokarz

# IRADIUM® OFERUJE PAŃSTWU 30 DNI POLSKA BEZ OGRANICZEŃ<sup>(1)</sup>

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)  
Lokalny 0811...\* Lokalny 0811...

<b>POLSKA 909</b>	<b>BEZ<sup>(1)</sup> OGRANICZEŃ</b>	<b>ANGLIA</b>	<b>400 500</b>
		<b>AUSTRALIA</b>	<b>333 416</b>
<b>GSM</b>	<b>90 113</b>	<b>AUSTRIA</b>	<b>303 384</b>
<b>NIEMCY</b>	<b>454 588</b>	<b>BELGIA</b>	
<b>USA + GSM</b>	<b>434 555</b>	<b>DANIA</b>	
<b>FRANCJA</b>	<b>400 500</b>	<b>HISZPANIA</b>	
<b>KANADA</b>		<b>WŁOCHY</b>	
		<b>NORWEGIA</b>	



PEŁNA SATYSFAKCJA  
LUB  
ZWROT KARTY

ZYSKAJ NA CZASIE!  
ZAREJESTRUJ  
SWÓJ KOD  
NACISKAJĄC \* 2



\* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

(1) WYSTUKUJĄC NUMER 0811... PŁACĄ PAŃSTWO WYŁĄCZNIE KOSZT ROZMOWY LOKALNEJ

Z APARATU STAJONARNEGO, (Z DOMU, Z BIURA itd.) - OFERTA WAŻNA OD 06/03/2004 DO 06/04/2004 -

Niewskazany z telefonu komórkowego (fakturowany jak za numer specjalny).

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart 01 45 53 94 48

www.iradium.fr

PCS Paris B 448 427 203